Redakcja Tel. 122-28, 142-28 Administracja Tel. 122-48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1930 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 60 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok X. Nr. 217. Łódź, piątek 10 sierpnia 1934 r.

Gospodarz zastrzelił żonę lokatora.

Górzno (pow. Brodnica), 10 sierpnia. Pomiędzy właścicielem domu Bernardem Lange, jego żoną a lokatorem Franciszkiem Dąbrowskim i żoną Kazimierą w Górznie doszło do ostrego zatargu, a następnie do bójki, podczas której wystrzałem z rewolweru zabita została Kazimiera Dąbrowska. Tłem zatargu było nieporozumienie o mieszkanie. Wdrożono dochodzenia.

Dwa strzały do śpiącego.
Napad 4-ch bandytów na mieszkanie zamożnego gospodarza.

Włocławek, 10 sierpnia. (Od wł. kor.)

W wiosce Ciełuchowo, gm. Kikół położonej o 9 kilometrów od Lipna czterech zamaskowanych bandytów dokonało napadu z bronią w ręku na dom bogatego gospodarza Jankowskiego.

Dwu bandytów po wyrwaniu okna wpadło do mieszkania Jankowskiego, a dwuch pozostało na czatach na podwórzu zagrody. Bandyci dali do śpiącego Jankowskiego dwa strzały, raniąc go w bok i prawą rękę i zażądali od niego wydania pieniędzy

za sprzedaną pszenicę.

Ponieważ Jankowski odmówił rzucili się na jego żonę, którą dotkliwie pobili, a trzytygodniowego noworodka usiłowali

wrzucić do piwnicy.

Gospodarz pomimo ran, brocząc we krwi zawlókł się na podwórze... i tam bandyci stojący na czatach pobili go tępemi narzędziami aż

do utraty przytomności.

Po zamknięciu służby w piwnicy bandyci splondrowali mieszkanie zrabowawszy 1,000 zł. gotówką i zbiegli. Zawiadomione władze policyjne o napadzie przybyły na miejsce ze starostą Kawczyńskim na czele oraz komendantem P. P. Binertem. Ciężko rannego i pobitego Jankowskiego przewieziono na kurację do szpitala w Lipnie.

Napad wywołał wielkie wrażenie w okolicy.

Nurkowie założyli już liny dookoła zatopionego autobusu.

Węgrów, 10 sierpnia. Zatopiony autobus znajduje się jeszcze pod wodą, ale zdołano już ustalić nazwiska 14 ofiar katastrofy. Są to:

Ratowicz Izaak z Łomży, Aporowicz Jankiel z Ostrowi, Lipszyc Josek z Ostrowi, Apelberg Aron z Ostrowi, Badaczowa Ewa z Warszawy, Łaja Fleiszer z Warszawy, Borowy Józef z Ostrowi, Lewiński Icek z Łomży, Kraszewska Stefanja z Łomży, Kraszewska Halina z Łomży, córka Stefanji, Feinkopf Sura z Łomży, Fredsztern Chana z Łomży, Widelec Abram z Ostrowi.

Nazwisko piętnastego pasażera zostanie ustalone dopiero po wydobyciu autobusu.

Autobus, który padł ofiarą wypadku nosił numer rejestracyjny B. 77077, marki GMC. t. zw. „Dżems". Stanowił on własność Jadwigi Piechowicz z Ostrowi Mazowieckiej, Józefa Kraszewskiego, Moszka Bruna i Moryca Garbusa z Łomży.

Koncesjonarjuszami nominalnymi linji autobusowej, na której wydarzyła się katastrofa, byli Piechowicz i Kraszewski a faktycznie eksploatowali linje Brun i Garbus.

Węgrów, 10 sierpnia. Dzisiaj rano spuścili się nurkowie na dno i założyli dookoła autobusu liny. Autobus prawdopodobnie do południa zostanie wydobyty na powierzchnię.

Dotychczas wypłynął na powierzchnię trup Chrusta Moszka, nadto wyłowiono z wody książeczkę Lewińskiego, zamieszkałego w Łomży.

Zarząd kolei angielskich cofnął redukcję pensyj z r. 1931.
Zażegnany strajk kolejarzy.

Londyn, 10 sierpnia. Zarządy towarzystw kolejowych w Wielkiej Brytanji odbyły wczoraj kilkugodzinną konferencję z delegatami

związku zawodowego kolejarzy,

na której dyskutowano przedłożone przez kolejarzy ultimatum co do przywrócenia płac z r. 1931 przed wprowadzeniem 5 procentowej redukcji. Zarządy kolei zgodziły się przywrócić połowę potrąconej wówczas sumy t. j. 2 i pół procent w dwóch ratach, a mianowicie 1 ¼ procent 1-go października oraz 1 ¼ procent 1-go stycznia. Istnieje przypuszczenie, że propozycje te zostaną przez związek zawodowy kolejarzy

przyjęte

i w ten sposób groźba strajku kolejowego w Anglji ulegnie zażegnaniu.

Wieśniacy w obronie kłusownika.
Przerwany pościg przodownika P. P.

Łódź, 10 sierpnia. W dniu wczorajszym około godziny 7-ej wieczorem przodownik policji Antoni Sroczyński, komendant posterunku policji powiatowej w Strykowie, zauważył na polach wsi Poćwiardówka, gminy Niesułków, powiatu brzezińskiego, zawodowego kłusownika, powracającego z upolowaną zwierzyną. Policjant wezwał kłusownika do zatrzymania się, a gdy ten począł uciekać, Sroczyński

rozpoczął pościg.

W czasie ucieczki kłusownik — Józef Wilamek ostrzeliwał się, lecz na szczęście żadna z kul nie dosięgła policjanta. Kiedy ścigający kłusownika przodownik znalazł się we wsi Poćwiardówka, zabiegło mu drogę około 50 osób, usiłując przeszkodzić w pościgu, a tem samem dać możność ucieczki kłusownikowi. Wieśniacy stawili czynny opór, a tymczasem ścigany Wilamek zbiegł. Zajście zostało zlikwidowane dopiero z chwilą przybycia do wsi Poćwiardówka

kilku policjantów ze Strykowa.

Kłusownika Józefa Wilamka aresztowano w domu jednego z wieśniaków. Poza kłusownikiem Józefem Wilamkiem zatrzymani zostali pod zarzutem nawoływania do stawiania czynnego oporu policji Jan, Roman, Stanisław i Marjan Wilamkowie, Franciszek Burtke, Antoni Fortuna i Stanisław Kopka.

Wymienionych osadzono w areszcie do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Zuchwała kradzież wyrafinowanych rzezimieszków.
Fałszywy wywiadowca i kamerdyner
ZRABOWALI SREBRA HISTORYCZNE HR. BADENICH.

Lwów, 10 sierpnia. Niezwykle zuchwałej kradzieży dokonano w pałacu hr. Badenich w Radziechowie. Banda składała się z trzech osobników i przystąpiła w sposób niezwykle wyrafinowany do ograbienia pałacu. Jeden z szajki zaangażował się do pałacu jako kamerdyner. Drugi z nich wystąpił w roli wywiadowcy policji i zgłosiwszy się z podrobionemi papierami do zarządu pałacu ostrzegł właścicieli przed planowym jakoby napadem, podejmując się równocześnie pilnowania pałacu przed włamaniem.

Pozyskawszy zaufanie domowników „wywiadowca" i „kamerdyner" spakowali drogocenną biżuterję i srebra do kufrów i załadowali wszystko do kierowanego przez trzeciego wspólnika samochodu. W pałacu spostrzeżono kradzież i zaalarmowano policję, która samochodem starosty podjęła pościg za bandytami. Rozpoczął się

dramatyczny wyścig

na szosie, prowadzącej do Lwowa. W połowie drogi samochód złodziei ugrzązł w błocie. Pod groźbą rewolwerów chłopi musieli go wyciągnąć na dobry odcinek drogi, poczem bandyci skierowali się ku Dublanom.

Tu zabrakło im benzyny. Zakopawszy łup, uciekli dalej pieszo. Policja, wiedząc, że nie mogli uciec z ciężkiemi walizami, rozpoczęła poszukiwania i łup odnalazła

pod warstwą ziemi.

Dwóch bandytów ujęto, trzeci zbiegł. W walizach znajdowały się cenne srebra historyczne i biżuterja rodu Badenich.

Śmiertelny sen pod wagonem.
Zmiażdżone zwłoki pastuszki.
Niebezpieczne zmęczenie.

Chodorów, 10 sierpnia.

Obok tartaków „Forestina" w Chodorowie wydarzył się wstrząsający wypadek, 15-letnia Anna Słotwińska, służąca st. ustawiacza parowozowni Kowalczuka pasła rano krowy niedaleko toru kolejowego, na którym stoją zwykle

rezerwowe wagony towarowe.

W pewnym momencie Słotwińska usiadła pod jednym ze środkowych wagonów towarowych, by schronić się przed deszczem.

Tymczasem wskutek zapotrzebowania wagonów towarowych nagle ruszono z miejsca wozy, które przejechały Słotwińską. Dziewczyna skonała na miejscu. Funkcjonarjusze kolejowi zajęci łączeniem wozów i ich przetaczaniem nie zauważyli wogóle tej okropnej sceny, dziewczyna bowiem, która widocznie zasnęła pod wozem, nie wydała wogóle krzyku ani jęku. Dopiero w pół godziny po wypadku zauważył zmiażdżone i skręcone ciało pod jednym z wozów dozorca Hryciów, który zawiadomił o swem odkryciu władze. Na miejsce wypadku przybiegły tłumy ludzi i siostra ofiary wypadku. Lotem błyskawicy rozeszły się rozmaite plotki, np. że Słotwińska padła ofiarą mordu, że jakiś osobnik pchnął ją pod koła i t. p. Fakt ten jest wogóle nieprawdopodobny, gdyż manewr taki byliby zauważyli funkcjonarjusze kolejowi.

Słotwińska pochodziła z Młynisk, koło Żurawna (pow. Żydaczów). Jak sama opowiadała, rodzice jej zginęli śmiercią samobójczą wśród

niezwykłych okoliczności.

Matka jej zgładziła dziecko, a mając później wyrzuty sumienia, otruła się. Ojciec pojął drugą żonę, która jednak po roku zmarła. Po śmierci drugiej żony ojciec pewnego dnia powiesił się w stodole. Pozostały dwie sieroty, które musiały szukać służby. Słotwińska

była zawsze senna.

Pewnego razu wysłano ją napoić konia. Gdy po kilku godzinach nie wróciła, rozpoczęto za nią poszukiwania i znaleziono ją śpiącą nad wodą. Prawdopodobnie Słotwińska w tym wypadku również spała na szynach pod wozem i uległa tragicznemu wypadkowi.

Wystawa „Życie polskie w Malarstwie"



W Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie odbyło się otwarcie wystawy „Życie polskie w Malarstwie". Na wystawie tej zwraca uwagę m. in. słynny obraz Wojciecha Kossaka zatytułowany „Wspomnienia z lat dziecinnych", a przedstawiający rzeź kozacką na Krakowskiem Przedmieściu.

Tysięczne tłumy krakowian powitały pociąg wiozący Polaków z zagranicy.

Kraków, 10 sierpnia. Na powitanie 2-go zjazdu Polaków z zagranicy Kraków przybrał

uroczystą szatę.

Miasto całe bogato udekorowano flagami o barwach państwowych i miejskich. Na ulicach panuje ożywienie. O godzinie 6.30 rano nadjechał pociąg, wiozący uczestników zlotu młodzieży polskiej z zagranicy.

Gości powitał na dworcu niezwykle serdecznie p. Zacharjasiewicz w imieniu sekcji młodzieży obywatelskiego komitetu przyjęcia. Orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę".

Przed godziną 8-mą zgromadziły się na placu kolejowym koło dworca

tysiączne tłumy

w oczekiwaniu na przyjazd emigracji polskiej z zagranicy. Na peronie ustawiły się poczty sztandarowe.

W salonie recepcyjnym, zebrali się przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim dr. Mikołajem Kwaśniewskim na czele.

Punktualnie o godz. 7,45 nadjechał specjalny pociąg, wiozący delegatów 2-go zjazdu Polaków z zagranicy.

W imieniu zarządu stoł. król. miasta Krakowa wygłosił przemówienie wiceprezydent miasta dr. Klimecki, witając w gorących słowach na ziemi krakowskiej Polaków z zagranicy. Po przemówieniu wiceprezydenta Klimeckiego zebrani zgotowali rodakom z zagranicy żywiołową owację.

Oszust zbierał ofiary na powodzian.

Wieluń 10 sierpnia. W Działoszynie zatrzymany został Orawiec vel Morawiec Stefan Ignacy lat 32 zam. w Częstochowie, który zbierał składki

na powodzian

w Małopolsce.

Morawiec karany był już kilkakrotnie za kradzież i ofiary zbierał bez upoważnienia.

Dolar 5.18

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.20, w płaceniu 5.18; dolar złoty w żądaniu 8.09, w płaceniu 8.02; funt angielski w żądaniu 26.70, w płaceniu 26.60; rubel złoty w żądaniu 4.62, w płaceniu 4.60; marka w żądaniu 2.03, w płaceniu 2.02; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90.

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.18.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego...

Min. Komunikacji uruchamia pociągi dodatkowe.

Warszawa, 10 sierpnia. — Wobec spodziewanego wzmożonego ruchu podróżnych„ powracających z letnisk i uzdrowisk w związku z rozpoczynającym się

rokiem szkolnym,

Ministerstwo Komunikacji uruchamia następujące pociągi dodatkowe przyśpieszone z wagonami I, II i III klasy, według taryfy pociągów osobowych: z Helu i Gdyni, w okresie od 12 do 20 sierpnia — odejście z Helu 10,20 i z Gdyni 12,45, przyjazd do Poznania 19.05, z Helu 9.25, i z Gdyni 12.15, przyjazd do Warszawy 20.45 (wszystkie wspomniane pociągi wyłącznie z miejscówkami), odejście z Gdyni 21.17, przyjazd do Warszawy (dw. Gdański) 7.43, z Głebców, Wisły i Zwardonia w okresie od 15 do 20 sierpnia r. b.: odejście z Głebców 19.10, z Wisły 19.25, z Zwardonia 19.08, z Katowic 23.17, przyjazd do Warszawy 5.52, z Zakopanego w okresie od 14 do 20 sierpnia r. b.: odejście z Zakopanego 9.25, z Nowego Targu 10.14, z Chabówki 11.35, z Krakowa 16.15, przyjazd do Warszawy 23.24 (wyłącznie z miejscówkami), z Krynicy od 14 do 20 sierpnia r. b. odejście z Krynicy 8.25, z Muszyny 8.58, z Zegiestowa 9.19, z Piwnicznej 10.00, z Nowego Sącza 10.43, przyjazd do Warszawy 23.35 (wyłącznie z miejscówkami), z Worochty w okresie od 12 do 31 sierpnia r. b.: odejście z Worochty 14.45, ze Stanisławowa 17.32, ze Lwowa 20.56, przyjazd do Warszawy godz. 9.00, z Worochty w okresie od 13 do 23 sierpnia: odejście 8.13, przyjazd do Lwowa 11.09.

Należy zauważyć, że do pociągów z miejscami numerowanemi bilety wraz z miejscówkami sprzedają kasy biletowe oraz biura podróży już w przeddzień wyjazdu.

ŻYCIE PABJANIC.

Opłakany stan tkaczy.

Szczegóły złej sytuacji w przemyśle.

Pabjanice, dnia 10 sierpnia.

Sezon wiosenny minął w tkalniach mechaniczno - zarobkowych pod znakiem

lepszych zarobków.

Zdawało się, że i sezon letni pójdzie tą samą drogą, tymczasem ciągłe opady wstrzymały produkcje na sezon bieżący, a do zimowych towarów brak jeszcze właściwych deseni i kolorów, przeto większość małych fabryczek ogranicza czas pracy do 6-ciu godzin dziennie i 3—4-ch dni w tygodniu. Oprócz tego, niektóre firmy zamknęły przedsiębiorstwa na czas nieograniczony, — do nich należy firma Rensz. W związku z takim stanem rzeczy, kilkuset tkaczy zostało pozbawionych środków do życia, gdyż brak im

wyrobionych ustawowo dni.

Inni otrzymują znikomą zapomogę, która waha się w granicach 4,50—10.80 zł. tygodniowo. Na brak odpowiedniej ilości dni w celu otrzymania zapomogi (156 dni przeprac.) wpływa zły sposób wyrabiania stawek — stosowanych przez fabrykantów np. robotnik pracuje 6 dni i zarabia 17 zł. wpisuje się do książeczki obrachunkowej 3 dni i 17 zł. wówczas dzienna stawka wynosi 17 zł. : 3 = 5.65 gr. co się równa stawce przewidzianej w taryfie Nr. 7 umowy zbiorowej z dnia 3 kwietnia 1933 r. W ten sposób skreślone dni brakują niejednokrotnie przy obliczeniu dla otrzymania zapomogi.

Robotnik zazwyczaj milczy, gdyż obawia się redukcji lub co gorsza

wydalenia

z pracy jak to miało miejsce w firmie B. Weintraub Fabryczna 11. Stan finansowy tkaczy jest bardzo ciężki, gdyż, wobecnej chwili trudno znaleźć inny zarobek, tembardziej, że roboty z Funduszem Pracy także mocno kuleją i tam pracy nikt z tkaczy nie znajdzie.

J. Wolf

Gospodarz porąbał pijanego lokatora.

Krwawa awantura o północy.

Łódź, 10 sierpnia. Wczoraj, późnym wieczorem, w domu przy ulicy Krasickiego 5 (Chojny) miało miejsce krwawe zajście.

Właściciel posesji Antoni Bogołemski wytoczył sprawę sądową o eksmisję jednemu z lokatorów 28-letniemu Romanowi Parzanowskiemu. Bogołemski uzyskawszy wyrok skierował go do komornika w celu przeprowadzenia eksmisji.

Parzanowski, woźnica z zawodu, postanowił jednak nie dopuścić do eksmisji i powziął zamiar pertraktowania w tej sprawie z gospodarzem. (Wczoraj, około godziny 11-ej wieczór Parzanowski, podchmielony nieco, zaczął się dobijać do mieszkania gospodarza. Bogołemski, przeczuwając awanture nie otworzył drzwi, jednak żona jego, bojąc się, by awanturniczy lokator

nie wyważył drzwi,

otworzyła je. Parzanowski z furją wpadł do mieszkania gospodarza usiłując pobić Bogołemskiego i jego żonę.

Gospodarze schronili się do kuchni, dokąd wpadł za nimi Parzanowski. Wówczas gospodarz porwał wiszący na ścianie tasak kuchenny i zadał nim kilka uderzeń lokatorowi. Roman Parzanowski odniósł **dwie głębokie rany przedramienia lewego, z przecięciem ścięgień, oraz kilka ran lżejszych. Lekarz pogotowia ratunkowego zakwalifikował rany Parzanowskiego do kategorji uszkodzeń ciężkich i po udzieleniu pomocy, przewiózł go do szpitala miejskiego w Radogoszczu.**

Gospodarz — Antoni Bogołemski został zatrzymany do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Stan pogody w Łodzi

Łódź, 10 sierpnia. W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano temperatura w Łodzi wynosiła 19 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy — 11 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 741,3 milimetra. Tendencja barometryczna — stan stały.

Wiatry wschodnie i południowo-wschodnie z szybkością do 3 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie o częściowem, lekkiem zachmurzeniu. Miejscami przelotne deszcze.

Skłonność do burz.

Awanturniczy brat

pobił dwie siostry i matkę.

Łódź, 10 sierpnia. W dniu dzisiejszym, o godzinie 7 rano, lokatorzy domu przy ulicy Masarskiej 22, zaalarmowani zostali krzykami, dobiegającemi z mieszkania rodziny Kazimierczaków. Jak się okazało toczyła się tam „rodzinna" bójka.

Spowodował ją syn Kazimierczakowej, który bez powodu wszczął awanturę z dwiema siostrami 22-letnią Janiną i 30-letnią Ireną, i począł je bić. Kiedy w obronie córek stanęła matka — 60-letnia Marcianna Kazimierczakowa, wyrodny synalek **pobił ją również.**

Bójkę z trudem zlikwidowali sąsiedzi. Marcjannie Kazimierczakowej oraz jej dwom córkom Janinie i Irenie, które odniosły ogólne obrażenia ciała, udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Awanturniczego syna pociągnięto do odpowiedzialności.

ŻYCIE ZGIERZA

WYJAŚNIENIE.

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce Oddział w Zgierzu nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

Do
Szanownej Redakcji „Echa"
w Łodzi.

Nieprawdą jest, że robotnicy w liczbie 150 osób firmy „J. Grylak" w Zgierzu wysunęli postulaty, którym firma nie mogła zadośćuczynić, natomiast prawdą jest, że robotnicy przed strajkiem zarabiali od 3—12 zł. i z tego powodu została zwołana konferencja, na której żona szefa firmy „J. Grylak" w obecności przedstwiciela Zw. Zw. p. Karchera i P. P. wyzwała robotników za upominanie się pełnych zarobków podług cennika od „patałachów".

P. Grylak dnia 4 sierpnia 1934 roku przed wypłaceniem pozostałych pieniędzy robotnikom wyzwał ich od łobuzów a zwłaszcza komisję strajkujących.

Nieprawdą jest, że robotnicy nie dopuścili woźnicy do dania paszy koniom, natomiast prawdą jest, że woźnica sam się przyłączył do strajku ponieważ cała fabryka już była nieczynna.

Za łaskawe umieszczenie niniejszego wyjaśnienia, zasyłamy wyrazy podziękowania

Z poważaniem
Robotnicy firmy „J. Grylak".
Zgierz, ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 19.

Z braku miejsca na podpisy podpisuje się w imieniu wszystkich delegat:

H. Siciński.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Prezydent Roosevelt ogłosił dekret o nacjonalizacji srebra.

(—) W Gdańsku podpisane zostały umowy gospodarcze między Polską a Gdańskiem.

W imieniu Polski podpisał je p. komisarz generalny R. P. Papee i naczelnik Łubieński, w imieniu Gdańska prezydent senatu dr. Rauschning i radca stanu Bucner. Umowy te dotyczą: 1) uregulowania pewnych spraw celnych, 2) udziału Gdańska w polskich kontyngentach przywozowych, 3) spraw sanitarnych i nadzoru nad artykułami żywnościowemi, 4) spraw weterynaryjnych, 5) spraw ochrony roślin, 6) zbytu w Gdańsku polskich artykułów rolnych w związku z przepisami, regulującemi rynek gdański. — Specjalnie należy podkreślić, że układy te przywracają wolny obrót towarowy pomiędzy terytorjum gdańskiem a polskiem. Przez przyłączenie się Gdańska do polskiego systemu kontyngentowego zostało osiągnięte zniesienie stosowanych dotychczas środków kontrolnych tego obrotu.

Przy zawarciu układu celnego miarodajnem było życzenie obu stron, aby przez rozstrzygnięcie szeregu spraw spornych stworzyć atmosferę zaufania i wzmocnić jednolitość obszaru gospodarczego.

(—) W przejeździe na kurację zatrzymał się w Berlinie sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

(—) W Niemczech została w związku z objęciem przez Hitlera funkcyj prezydenta Rzeszy ogłoszona amnestja, obejmująca przewinienia o charakterze ogólnym oraz pewne kategorje wykroczeń politycznych (z wyjątkiem zdrady stanu) popełnione do dnia śmierci Hindenburga.

(—) Antyżydowskie rozruchy w Algierze trwają. W miejscowości Ain Beida zabito 11 żydów.

(—) W Łodzi wykryto przy ulicy Żwirki 18 w mieszkaniu Borsztajna świetnie zakonspirowaną jaskinię hazardową. Aresztowano czterech bankierów ruletki: Maksymiljana Orzechowskiego, Józefa Lachmana, ... i Jakóba Krochmalnika.

Prócz nich przytrzymano kilkunastu graczy, których odprowadzono do wydziału śledczego celem wylegitymowania.

(—) Rząd niemiecki za pośrednictwem swego posła w Warszawie poinformował ogólno - polski komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi, iż oddaje do jego dyspozycji 10,420 sztuk naczyń emaljowanych do użytku gospodarstwa domowego, 1000 łóżek stalowych lakierowanych z materacami sprężynowemi oraz 2,400 sztuk narzędzi rolniczych. Ogólny ładunek towaru wynosić będzie 4—5 wagonów.

(—) Bilans handlu zagranicznego Polski za m. lipiec wykazał saldo dodatnie w wysokości 12 miljonów złotych.

(—) W dniu wczorajszym zjazd rodaków z zagranicy w Warszawie zakończył swe obrady.

Powołano do życia światowy Związek Polaków.

Rozkład jazdy autobusów

kursujących z Łodzi do Brzezin

Z Łodzi	8, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 21
Z Brzezin	7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 20

Odjazd z postoju przy ul. Brzezińskiej Nr. 144, dojazd tramwajami Nr. 6 i 1.

WPISY NA WYŻSZE STUDJUM Handlowe w Krakowie

na kierunek ogólno-handlowy, towaroznawczo-eksportowy, gospodarki samorządowej, pedagogiczny (rachunkowości handlowej i towaroznawczo-geograficznej), orjentalny i skarbowo-celny rozpoczną się 3 września 1934 r. Do wpisu w charakterze studenta przedłożyć należy świadectwo szkoły średniej ogólno-kształcącej, dowód uregulowania stosunku do służby wojskowej oraz 3 nienaklejone fotografje. Program przez Sekretarjat.

ZABŁĄKAŁ się pies młody, rasy wilczej. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Odyńca 2. Józef Szperling.

MIELCZAREK Stanisław, zam. Brzezińska 66, zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU—Łódź.

Drugi rok wystawy w Chicago.
Dochodowa impreza.
UPAŁY PSUJĄ DOBRĄ KONJUKTURĘ.

Chicago, w sierpniu.

Po raz pierwszy od czasu urządzania wystaw powszechnych zdarzył się fakt przedłużenia wystawy na okres dwuletni. Wyznaczając termin prolongaty powszechnej wystawy w Chicago, zwanej „Stuleciem postępu",

starano się wmówić w ogół,

że chodzi o cele ideowe. W gruncie rzeczy jednakże względy natury finansowej odgrywają największą rolę w przedłużeniu przez miesiące letnie b. r. gigantycznej imprezy wystawowej, odzwierciadlającej postępy nauki, sztuki, techniki, przemysłu i handlu w okresie stulecia.

Biorąc pod uwagę depresję gospodarczą, należy przyznać, że pierwszy rok wystawy w Chicago, osiągnął powodzenie, gdyż po zamknięciu wystawy w roku ubiegłym organizatorzy jej mogli wypłacić

50 proc. należności

swym wierzycielom, a wystawcy, oraz właściciele przedsiębiorstw widowiskowych i restauracyjnych wyrazili zupełne zadowolenie ze swych zysków.

Zaznaczyć tutaj trzeba, że również i miasto Chicago zyskało wspaniałe dochody spowodu napływu obcych gości. W okresie otwarcia wystawy licznym hotelom Chicago

groziło bankructwo,

niektóre z nich znajdowały się pod zarządem sądowym. Ten stan rzeczy zmienił się zupełnie: większość hoteli spłaciła swoje zobowiązania, inne uratowały się od ogłoszenia upadłości. Chodzi zatem przez przedłużenie wystawy również o przedłużenie pomyślnej konjunktury.

Aby zapewnić powodzenie wystawy także i w bieżącym roku, organizatorzy starają się o zaspokojenie potrzeb i wymagań poszczególnych ras i narodowości w stopniu jeszcze doskonalszym, niż w roku ubiegłym. Otworzono naprz. zgórą

osiemdziesiąt restauracyj,

kawiarń, lokali nocnych i kabaretów z łączną liczbą 38,000 miejsc siedzących w stylu krajów europejskich. Belgijskie, holenderskie, irlandzkie, szwajcarskie i inne wioski zapraszają gości do zwiedzenia ich i spożycia potraw i napojów miejscowych. Widzimy również weneckie laguny i gondole oraz inne atrakcje „Królowej Adrjatyku". Zaś zwolennicy nauki znajdują w „teatrze naukowym" i w hali nauki zajęcie i rozrywkę odpowiednią dla siebie w ciągu długich tygodni bez obawy powtórzenia tematu.

Udało się uświetnić tegoroczną inaugurację wystawy przy wszystkich środkach reklamy, jakiemi rozporządza Ameryka. Rozsprzedano w b. r. 3,500,000 kart wstępu na wystawę (w r. u. 1.000.000).

Zrazu wydawało się, że rok 1934 będzie pomyślniejszy od poprzedniego. Wkrótce jednakże dała się zauważyć reakcja, gdyż przedewszystkiem Amerykanie, jak jest już widoczne dotychczas, nie mają zamiaru odwiedzać wystawy po raz drugi, Wielkie ośrodki letniskowe Ameryki, które spowodu wystawy w ubiegłym roku narzekały na brak frekwencji,

zaludniły się obecnie,

a koleje żelazne notują wielki ruch w kierunku morza i gór, nienotowany już od roku 1909. Niema w tem nic dziwnego, gdyż upały letnie w Chicago są zawsze trudne do zniesienia, a w b. r. osiągnęły, jak wszędzie w Ameryce, stopień rekordowy,

To też niektórzy restauratorzy europejscy, którzy w tym roku przedsięwzięli znowu daleką podróż z Europy do Chicago, liczą się poważnie z utratą zeszłorocznych zysków. Bądź co bądź jest jeszcze zawcześnie na ustalenie tegorocznego bilansu.

Zamorski.

Na plaży w Riccione.



Dzieci zamordowanego kanclerza Dollfussa Ewa i Rudi (z prawej strony), bawią się na plaży w Ricione z dziećmi Mussoliniego, pod opieką pani Mussolini.

Krwawy dramat małżeński rumuńskiego porucznika pilota.

Sfery towarzyskie Czerniowiec pozostają pod wrażeniem okropnej tragedji, jaka się rozegrała przy ul. Feniks. — Porucznik - pilot Bofrid Gheorge zastrzelił **swą 24-letnią żonę** i swego 2 i pół-letniego synka, a następnie wpakował sobie sam kulę rewolwerową w głowę. Wszystkie strzały były śmiertelne.

Por. Bofrid znajdował się ostatnio w tarapatach pieniężnych i domagał się bezskutecznie od teścia wypłacenia przyrzeczonego posagu w wysokości 200 tysięcy lei.

KTO JEST WRESZCIE GUBERNATOREM?
Kocia muzyka pod oknami polityka.

Jak już pokrótce doniosły depesze z Ameryki w stanie Północna Dakota, wybuchła wojna domowa, co zmusiło Waszyngton do wysłania tam

regularnych wojsk.

W stanie tym w tej chwili rządzą dwaj gubernatorzy, z których jeden ogłosił stan oblężenia, a drugi go zniósł. Jeden z nich Wilhelm Langer, który za matactwa polityczne został skazany na 18 miesięcy więzienia, zwołał parlament krajowy, a drugi Ola Olson wydał proklamację, w której stwierdza, że zwołanie parlamentu jest nielegalne.

Przewodniczący obu izb parlamentu wezwali obu zwalczających się gubernatorów do wyjaśnienia sytuacji prawnej. Milicja również podzieliła się

na dwa obozy,

jedna część opowiedziała się za Langerem, druga za Olsonem.

W listopadzie 1932 roku adwokat Wilhelm Langer jako jedyny republikanin w Stanach Zjednoczonych został wybrany gubernatorem. Najgroźniejszy jego kontrkandydat członek partji demokratycznej Olson otrzymał głosy tylko na wicegubernatora. Z tą chwilą pokój w Północnej Dakocie skończył się. W czerwcu b. r. odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Langerowi, któremu Olson zarzucił nadużycie

na rzecz swej partji.

Sędziowie przysięgli uznali Langera winnym, zaco czekała go kara do 2 lat więzienia. Tymczasem stało się coś niezwykłego. Oto ogłoszenie wyroku zostało odroczone aż do dnia 29 czerwca, ponieważ 27 czerwca odbywały się w całym stanie wybory, w których Langer i Olson wzięli udział jako kandydaci na gubernatora i wicegubernatora. Na dzień przed ogłoszeniem wyroku sądowego Langer, powołał milicję pod broń. Z podniesioną głową opuścił on salę sądową i udał się na pobliską łąkę, gdzie

odebrał defiladę milicji,

Langer postanowił oprzeć się na wiernej mu części milicji złożonej z samych republikanów i obsadził niemi wszystkie budynki państwowe.

Langer wiedział co robi. Ledwie bowiem został ogłoszony wyrok, a już wicegubernator Olson pokusił się przejąć wszystkie agendy gubernatora. Spóźnił się jednak i milicja zabroniła mu

wstępu do gmachu.

Olson udał się tedy szybko do adwokata, by tam zaprzysiąc się jako gubernator. Skolei zajął jeden z hoteli, by tam rządzić jako gubernator bez gabinetu. Wydał on proklamację do ludności, w której oświadczył, że Langer na podstawie wyroku sądowego, niema już prawa do spełniania funkcyj gubernatora.

To oświadczenie wywołało niesłychane wzburzenie. Mieszkańcy stolicy Bismach zaaranżowali wielkie manifestacje na rzecz Langera. Wśród takich nastrojów odbyły się wybory, które przyniosły przygniatające

zwycięstwo Langerowi.

Olson został ponownie tylko wicegubernatorem, tak że walka między nimi powstać już nie może.

W dwa dni po wyborach, sąd ogłosił wyrok skazujący Langera na 18 miesięcy więzienia. — Skazany, który ciągle jeszcze w swem ręku dzierżył władzę, wniósł natychmiast odwołanie. Tymczasem rząd waszyngtoński przysłał do stolicy Południowej Dakoty piechotę, w obawie, by Langer nie chciał się mścić na ludziach, albo nie wpakował do więzienia Olsona. Jako prawy, czy nieprawy gubernator Langer ogłosił stan oblężenia w kraju, a Olson wydał odezwę do policji, by

nie słuchała rozkazów

Langera. Sąd Najwyższy wezwał Langera, by urząd oraz wszystkie akta gubernatorstwa oddał Olsonowi. Gdy wiadomość o tej decyzji rozeszła się wśród ludności, wywołała ona wielkie wzburzenie, gdyż uważana była jako zamach na jej prawa.

Pod mieszkaniem Langera odbyła się olbrzymia demonstracja, podczas której wznoszono okrzyki: „Langer jest naszym gubernatorem!" Po ukazaniu się Langera w oknie i podziękowaniu za wierność, demonstranci udali się pod mieszkanie Olsona, któremu urządzili kocią muzykę.

Ponieważ zgłoszone przez Langera odwołanie od wyroku skazującego nie było jeszcze rozpatrywane przez Sąd Najwyższy, sytuacja

pozostała bez zmiany.

Opinja publiczna Stanów Zjednoczonych głowi się nad tem, co się stanie w międzyczasie. Czy prezydent Roosevelt poweźmie osobiście jakąś decyzję? Co postanowi parlament związkowy, O ileby prezydent wypowiedział się za dymisją Langera, której on by dobrowolnie nie przyjął, nie pozostałoby nic innego rządowi waszyngtońskiemu, jak wysłanie wojsk do Południowej Dakoty i siłą wymusić sobie posłuszeństwo.

Ponieważ jednak decyzje rządu są powolne, należy się liczyć z tem, że konflikt przeciągnie się przez kilka tygodni.

G. Téramond

REKINY

POWIEŚĆ.

2

Janicz uśmiechnęł się czarująco i powiedział: — Dalszy ciąg jutro!

Zainteresowanie rosło. Tłoczono się poprostu do koła, gdzie każdy chciał zadać jakieś pytanie, dowiedzieć się nowego szczegółu.

Nawet stary służący Dirk ze swoją poczciwą twarzą zastygł teraz w bezruchu i uważnie słuchał wynurzeń dziennikarza.

Jedna tylko Bella Hunde nie zwracała uwagi na tę całą historję. Oczy jej, tajemniczo przymrużone, zdawały się mówić.

— Tyle już skradziono i odnaleziono naszyjników, że nie warto się tem przejmować.

Zwróciła się teraz do młodego kapitana Karskiego i zapytała z kuszącym uśmiechem.

— Tańczy pan, mam nadzieję, kapitanie?

Ukłonił się nisko:

— Jeśli pani zrobi mi ten zaszczyt, służę.

Podczas gdy grupa osób słuchała Janicza z nadzwyczajnem zaciekawieniem, a inna posuwała się rytmicznie w takt muzyki, dość oryginalna scena rozegrała się przy bufecie. Nawet przenikliwy Dirk nie zwrócił na nią uwagi, cały pochłonięty sprawą naszyjnika.

Wytworny dżentelmen, nie różniący się niczem od reszty zaproszonych gości, zbliżył się do grubego kelnera, z trudem powstrzymującego ziewanie, i zażądał szampana.

W chwili, gdy wyciągnął rękę po puhar, kelner szepnał ledwie dosłyszalnie:

— No co, brachu, już wiesz wszystko?

— Dżentelmen bynajmniej nie okazał zdziwienia. Przeciwnie, odpowiedział w ten sam sposób:

— Mam dokładny rozkład mieszkania. A ty?

— Wiem wszystko, co trzeba.

— A więc pojutrze o czwartej w barze.

— Zgoda.

Po tej conajmiej dziwnej rozmowie wytworny gość księżniczki Belli Hunde wypił do dna puhar szampana, poczem skierował się w stronę salonu. Po drodze przywitał się serdecznie z jakimś młodzieńcem, który przedstawił go towarzyszącej mu damie:

— Pan baron Rajmund Toraskiewicz...

Baron zatrzymał się chwilę w progu salonu, w którym tańczono zawzięcie.

Bella Hunde prześlicznie wyglądała w ramionach kapitana Karskiego, który wydawał się najszczęśliwszym człowiekiem na kuli ziemskiej. Gdy orkiestra wielkim hukiem zakończyła walczyk wiedeński, Bella uwolniła się z objęć Hanusza i zginęła wśród tłumu. Młody oficer spojrzał za nią. Spojrzał wzrokiem człowieka, który odkrył nowy, nieznany dotąd świat.

Po chwili zauważył o kilka kroków Artura Janicza, który wciąż jeszcze perorował na temat kradzieży biżuterji. Zbliżył się do niego i zapytał:

— Wracasz jeszcze do redakcji?

Dziennikarz spojrzał na zegarek i zerwał się:

— Już idę. Muszę koniecznie zrobić korektę. Wiejmy,

Wziął Janusza pod rękę i przeszli przez salon wymijając namiętnie tangujące pary. Po chwili byli już na ulicy.

— Jakże odbył się twój pierwszy po powrocie kontakt ze światem towarzyskim?

— Dziękuje ci bardzo...

Odpowiedział bez wielkiego entuzjazmu, to też dziennikarz pytał dalej:

— Środowisko nie podobało ci się, co? Mój kochany, Warszawa zmieniła się bardzo od czasu twego wyjazdu!

— No tak, wszystko się zmienia Nie byłem tutaj przez dłuższy czas. Wałęsałem się przez trzy lata po morzach i lądach.

Straciłem poprostu swobodę towarzyską.

— Wiesz. nie można było tego powiedzieć, kiedy tańczyłeś z księżniczką...

Janusz Karski, kapitan marynarki, który słynął z niezwykłej odwagi, zarumienił się jak dziecko i nic nie odpowiedział.

Po chwili jednak, nie mogąc przezwyciężyć ciekawości, zapytał:

— Kim jest właściwie ta Bella Hunde?

—Córka arabskiego szeika. Szalenie bogata i niemniej cnotliwa. Ma tylko jedną namiętność: perły! To wszystko co o niej wiem. Ale to co wiem, to jest prawda.

Salony księżniczki pereł były już puste. Goście rozeszli się. Bella Hunde zniknęła i tylko w palarni trzej zawzięci karciarze siedzieli przy stoliku, zapomniawszy o świecie bożym. Partja musiała być bardzo poważna, na co wskazywał stos banknotów, jaki leżał przed nimi.

Nie zauważyli widocznie, że w salonie zapanowała cisza i grali dalej, kładąc metodycznie karty na stoliku i wypowiadając dobitnie wyrazy:

— Dziesięć do tego...

— Pańskie dziesięć plus dwadzieścia...

— Dwadzieścia i czterdzieści...

Oprócz nich w salonach pozostał tylko Dirk, który z matematyczną wprost ścisłością kontrolował każdy zakątek. Stary służący był widocznie z natury bardzo podejrzliwy, bo zaglądał w każdy niemal kąt, jakby się obawiał, by jakiś zamroczony alkoholem gość nie znalazł się w którymś klubowym fotelu czy za kotarą.

Zwolnił przed chwilą służbę i szedł teraz na generalną inspekcję z miną człowieka, świadomego swej odpowiedzialności.

Czyżby zapomniał o trzech graczach? Prawdopodobnie, skoro podszedł do drzwi wejściowych i starannie zamknął je na trzy zamki i dwa łańcuchy poczem wrócił do salonów.

Wszedł do palarni nie zwracając na siebie uwagi graczy.

W tym momencie stało się coś zgoła niesamowitego.

Zamknąwszy za sobą zasuwane drzwi które oddzielały buduar od reszty mieszkania, uprzejmy i sumienny Dirk wziął krzesło i bez ceremonji usiadł przy stoliku gości.

—Wszyscy poszli — wyrzekł swym dziwnym akcentem. — Możemy teraz pogadać.

Karciarze podnieśli głowy. Pod maskami wytwornych panów ukazały się teraz pospolite oblicza. Przebijały w nich spryt i brutalność. Stali się teraz niemniej niesamowici od tego dziwnego służącego, który usiadł z nimi, jakby był ich równym lub nawet szefem.

Jeden z nich, wyglądający na Don Juana z prowincjonalnego teatru, zebrał wszystkie pieniądze, leżące na stoliku, przeliczył je i położył przed Dirkiem:

— Dziesięć tysięcy! — szepnął.

Dirk wziął banknoty i najspokojniej w świecie schował je do kieszeni.

Najwyraźniej widać było teraz, że rozpoczęta partja pokera była tylko pretekstem, aby jak najdłużej zostać w mieszkaniu Belli Hunde.

Jaką rolę mógł grać w tej całej sprawie poczciwy Dirk, któremu szeik Abderrach-ben-Rabah powierzył pieczę nad uroczą księżniczką?

Wyglądał teraz zupełnie inaczej, niż podczas pobytu gości. Wyraz dobroduszności i rezygnacji zniknął, ustępując miejsca surowości i zdecydowaniu. Uległ kompletnej metamorfizie. Nawet zgarbienie zniknęło. Był dość niskiego wzrostu, a teraz tak się wyciągnął, że miał wygląd rosłego mężczyzny.

— No i cóż? — zapytał, sięgając po butelkę likieru i nalewając cztery kieliszki. — Co zaszło nowego od czasu, kiedyśmy się ostatnio widzieli? Mów ty najpierw, Abulaf!

Wysoki Turek, do którego zwrócił się Dirk, nie odpowiedział ani słowa. W milczeniu i z miną jegomościa, który za chwilę pokaże rzecz sensacyjną, przeszukał wewnętrzne kieszenie ubrania. Wyjął jakiś przedmiot, owinięty w różową bibułkę i niedbałym ruchem rzucił go między rozsypane karty.

Oczarowanym oczom obecnych ukazał się sznur cudownych pereł, mieniący się wszystkiemi barwami tęczy.

Podczas gdy dwaj pozostali gracze przyglądali się perłom z bałwochwalczym niemal podziwem Dirk, blednąc ze wzruszenia, wykrzyknął zmienionym głosem:

— Naszyjnik lady Stanhope!!

ROZDZIAŁ II.

Naszyjnik Angielki.

Dirk musiał mieć olbrzymią dozę bezczelności i odwagi, aby tutaj, o dwa kroki od Belli Hunde, przewodniczyć na tem posiedzeniu jakiegoś niebezpiecznego stowarzyszenia.

Ten idealny służący, który jeszcze przed godziną czuwał nad świetnem gronem gości swej pani, okazał się teraz poprostu szefem niebezpiecznej szajki międzynarodowych oszustów!

Wystarczyło spojrzeć na twarze trzech pomocników Dirka, aby się przekonać, że towarzystwo ich było niemniej kosmopolityczne od towarzystwa, które zabawiało się w ciągu wieczora w salonach księżniczki.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilk5 wierszach.

Istniejąca przy I miejskim ośrodku zdrowia w Mokotowie poradnia przeciwalkoholowa cieszy się tak wielką popularnością, że zgłaszają się do niej nietylko pacjenci z Warszawy i okolicy, ale również i z bardziej odległych miejscowości. W 1933-34 r. pod opieką poradni pozostawało 707 osób, przyjęto nowych 169, wypisano 101, pozostawały więc pod opieką 773 osoby. Porad lekarskich udzielono 1.512, zastrzyków podskórnych dokonano 4.127, w zakładzie dla alkoholików ulokowano 7 osób, dokonano 791 odwiedzin domowych etc. Odsetek leczonych ze skutkiem pacjentów jest b. wysoki.

* * *

Do sądu okręgowego wpłynęło kilka spraw przeciwko p. Stefanowi Krzywoszewskiemu jako b. dyrektorowi teatrów miejskich. Tytułem zaległych pensyj zażądali pp.: Mieczysława Ćwiklińska 3.235 zł., Marja Dulębianka 2.346 zł., Zofja Lindorfówna - Węgrzynowa 1.964 zł., Karolina Lubieńska - Hoppowa 1.762 zł., Jan Kurnakowicz 3.107 zł., Marjusz Maszyński 2.196 zł., i Stefan Naglicki (Tadeusz Wesołowski) 1.592 zł. Sąd Okręgowy rozstrzygnął dotychczas sprawy: Kurnakowicza i Wesołowskiego zasądzając całkowicie żądane sumy i opatrując wyrok rygorem natychmiastowej wykonalności. Sprawę Maszyńskiego odroczono, gdyż sąd zażądał dowodu, stwierdzającego niedopłacenie sumy. W innych sprawach jeszcze wyroki nie zapadły.

* * *

Miejscy lekarze sanitarni stwierdzili podczas dokonywanych ostatnio inspekcyj, że w sklepach sprzedających czekoladę, kawę etc. personel ubrany jest w kolorowe fartuchy, co nie daje możliwości kontroli czystości. Ponieważ przepisy nakazują noszenie przez sprzedawców białych fartuchów, wydano odpowiednie zarządzenie, mające na celu przestrzeganie wykonywania tych przepisów.

Krateczki.

Podział skóry na wilku.

Przyjaźń i pieniądze.

Zdarza się, że nawet zawodowemu dziennikarzowi brak inwencji twórczej i wtedy zwraca się taki nieszczęśliwy człowiek do pierwszego rozumnie się, że lepszego napotkanego człowieka i ryczy „Kwiatuszku najsłodszy, daj mi jakiś temat, bo dzisiaj czuję, że nic sam nie wymyślę". A gdy jeszcze tenże zawodowy dziennikarz jest akurat niewyspany, gdyż wrócił do domowych pieleszy nad ranem, gdy ma w głowie mętlik spowodu trochę zbyt wielkich kieliszków „wódzi" wtedy nie czekając na odpowiedź, tego „pierwszego lepszego" napotkanego człowieka, prowadzi go do stołu, częstuje papierosem, zostawia kawałek papieru i ołówek i... ucieka. Niby że na chwilę, tylko wody sodowej się napić. I nie wraca. Nie przychodzi, aczkolwiek przechodzi 15 minut, pół godziny, godzina. Prawdopodobnie wogóle nie przyjdzie, chyba, że ten „pierwszy lepszy" akurat już coś, litując się nad biednym zawianym dziennikarzem, skrybnie.

Już staruszek Platon mówił swoim uczniom, że niema dziennikarza któryby nie pił. Był podobno jeden taki, co go kobieta jakaś namówiła, żeby przestał pić. Owszem był taki jeden. Kiedy parę dni temu jechałem autobusem do Sieradza, słyszałem nawet, że jest taki jeden we wsi Dobroń, który był dziennikarzem i już od 6 lat nie pije wódki. Okazało się jednak, że już po kilku dniach abstynencji wyrzucili go z redakcji, bo takie głupstwa powypisywał jakby był zalany w sztok. Nie wierzyli mu, że nie pije już, że nie pamięta nawet jaka jest różnica między czystą wyborową i Żytniówką Baczewskiego. Wywalili i biedak żyje na łonie natury. Słowem-taka historja jak z chorobą zawodową. Taki jakby nałóg zawodowy. Naprzykład: dorożkarz nie może siedzieć na krześle z oparciem. Jeden taki starszy już zwierzał się kiedyś przyjaciołom, że gdy siedzi na krześle z oparciem-kręci mu się w głowie. Marynarze zataczają się wtedy, gdy chodzą po lądzie, kupcy nie mogą prowadzić prawidłowych ksiąg handlowych. Ludzie, których jedyną nadzieją jest naprzykład wygrana na loterji, stają się zatwardziałymi skąpcami im bliższy jest dzień ciągnienia i w związku z tem nadzieja wygranej. Wydaje im się, że już taka jedna biedna sierotka napewno wyciągnie dla nich największą wygraną, że muszą koniecznie, aczkolwiek już po terminie wykupić obligacje Pożyczki Narodowej, że krewnym i przyjaciołom muszą spłacić długi — słowem są zdenerwowani i byle co wprawia ich w stan szału po prostu. A propos dorożkarzy, to podobno faktem jest, że w Piotrkowie wszyscy mają (dorożkarze) wykręcone karki w prawo. Jest to również choroba i nałóg zawodowy. Przy bliższych badaniach okazało się, że największy postój dorożek w tym trybunalskim grodze znajduje się obok dworca kolejowego. Dorożkarze stale wypatrują, czy idzie z dworca jakiś gość a wobec tego, że postój jest z boku trzymają głowy wykręcone w prawo. Teraz niektórzy nie mogą patrzeć w lewo. Zawodowa choroba. Drugi kawał przypomina mi się a propos sierotek. Przy spisie ludności w 1921 roku mało było jeszcze ludzi, którzy na spisach takich się wyznawali. Otóż w jednym z okręgów spisowych w jednym z wielkich miast w Polsce okazało się, że prawie wszyscy ludzie zamieszkujący ten okręg są sierotami. Komisarz spisowy źle zrozumiał kwestjonarjusz i jako sieroty kwalifikował nawet ludzi starszych, w wieku naprzykład 80 lat. Biedny taki staruszek 80-letni, sierotka. A więc zanim jeszcze sierotka w Warszawie wyciągnęła los z największą wygraną, już stała się przyczyną nieszczęścia.

LOS.

Konstanty Borkowski i Walenty Owczarek postanowili wzbogacić się. Widocznie, że zbyt wierzyciele ich gnębili, zbyt wielką mieli rodzinę, by mogli ze swych zwykłych funduszów wszystkich zaspokoić i zadowolnić. Po długich rozmyślaniach kupili sobie ćwiartkę losu. Od tej pory spotykali się o wiele częściej niż dawniej. Niby że łączył ich wspólny Los. Przy spotykaniach obliczali sobie, że jak niby wygrają, to wtedy ...... i to i tamto i owszem, a tyle temu, a tyle tamtemu. Żeby niby, każdemu co się należy i za dobroć jego i za wyratowanie z opresji i za starą fundę.

Przy tych obliczeniach jednak Borkowski miał znacznie większe pozycje do załatwienia niż Owczarek. I rodzina większa i przyjaciół kupa. I trochę długów więcej do spłacenia. Słowem, że niby wrazie wygrania (a to jest jak w Banku) to on Borkowski musi dostać nie połowę a 2/3 forsy. Tak już być musi „Każdemu jednemu" tyle, ile potrzebuje.

Owczarek nie chciał. W żaden sposób. On musi otrzymać równą połowę, on musi dostać równo tyle ile i Borkowski. I dostał... jeden i drugi równo. Jeszcze przed ciągnieniem. I w Łodzi. W Sądzie Grodzkim. Każdy równo. Po trzy dni aresztu za zakłócenie spokoju publicznego. Niby przy tych obrachunkach co, ile i komu dać, gdy już ta biedna sierotka w Warszawie los ich wyciągnie.

Jerzy Krzecki.

Ucieczka Cyganki z obozu

Bójka wśród wozów.

Z Gniezna donoszą:

W Arkuszewie pomiędzy stacjonującemi tam Cyganami wybuchła bójka, której powodem była... kobieta. Cyganka ta uciekła od męża i schroniła się w obozie swego ojca. Porzucony mąż, nie mogąc się pogodzić z tym stanem rzeczy, przybył po swą żonę

do obozu jej ojca.

Gdy uciekinierka nie chciała wrócić do męża, ten przemocą usiłował ją zabrać ze sobą. Na tem tle doszło między dwoma sąsiadującemi z sobą obozami do wielkiej awantury, w rezultacie której 9 Cyganów osadzono w areszcie policyjnym, gdzie przez długi czas wyprawiali różne brewerje, powodując zbiegowisko przy ulicy Rzeźnickiej.

Dramat zrujnowanego człowieka.

Litość dla złodzieja-morfinisty.

Ze Lwowa donoszą:

Przed sądem stanął przebywający od 11-tu dni w areszcie śledczym złodziej i morfinista Stefan Rudyński z Zamarstynowa, oskarżony o dwie kradzieże. Rudyński mimo swego młodego wieku wyglądał zatrważająco. Mając lat 24 robił wrażenie człowieka 40-letniego conajmniej, o twarzy zniszczonej, o mętnym wyrazie oczu, pełnym

apatji i zmęczenia.

Jest to skutek 11-dniowego przebywania w areszcie bez narkotyku. Według aktu oskarżenia Rudyński, którego stałem miejscem urzędowania jest pl. Solskich, pewnego dnia zabrał instalatorowi Stanisławowi Krywule ze Stanisławowa zegarek, który ten wręczył mu celem sprzedaży, oraz współudział w kradzieży półbucików wraz z torbą na szkodę Marji Kowal.

Rudyński w czasie dochodzeń policyjnych w sprawie skradzionego zegarka zeznał, że miał go wprawdzie w rękach ale go nie brał, gdyż w międzyczasie któryś ze złodziei obecnych na pl. Solskich wziął mu go z rąk. Odnośnie do drugiego faktu kradzieży na szkodę Kowalowej oskarżony całkowicie

wyparł się winy.

Na rozprawie Kowalówna przesłuchana w charakterze świadka z całą stanowczością stwierdziła, że oskarżony jest tym który

wytrącił jej torbę z rąk,

a wówczas spólnik jego torbę tę podniósł i obaj uciekli.

Sensacyjnie wypadły zeznania drugiego świadka poszkodowanego Krywuli. Oto na pytanie sędziego czy rozpoznaje oskarżonego jako sprawcę kradzieży, Krywula z całą stanowczością zeznał, że oskarżony

nie jest nim,

gdyż złodziej, który mu zabrał zegarek, był mu osobiście znany jako kolega ze szkoły powszechnej. Nazwiska ani imienia jednak nie mógł sobie przypomnieć. Te zeznania świadka wydały się sędziemu podejrzane, wobec czego z urzędu postanowił go zaprzysiąc. Po wypowiedzeniu słów roty przysięgi, nagle Krywula począł płakać i oświadczył, że poprzednio skłamał, albowiem żal mu się zrobiło oskarżonego, który i tak jest nieszczęśliwym człowiekiem i nie chciał, żeby przez niego

poniósł karę.

Ponieważ nowy kodeks karny przewiduje w podobnym wypadku bezkarność dla świadka, gdy przed zakończeniem przesłuchania prostuje swoje zeznania, przeto sędzia nie ukarał świadka za fałszywe zeznania i wydał wyrok skazujący oskarżonego Rudyńskiego na łączną karę 2-tygodnie aresztu z zaliczeniem 11-dniowego aresztu śledczego.

Ukarany Rudyński wyrok ten przyjął z wdzięcznością oświadczając sędziemu, że dłużejby już w areszcie nie wytrzymał spowodu braku morfiny, i musiałby popełnić samobójstwo.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ WIECZOREM.

RASZYN.

16,00 Toujours l'amour — Miłość w piosence (płyty).
17,00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa).
17,30 Koncert z Wilna.
18,00 „Jak jest naprawdę na Kurpiach" — reportaż p. E. Paciorkowskiego.
18,15 Koncert ze Lwowa.
18,35 Muzyka lekka (płyty).
18,45 Pogadanka turystyczna.
18,55 „Jak spędzić święto?"
19,00 Rozmaitości.
19,10 Program na dzień następny.
19,15 Koncert solistów. Wyk: I. Cywińska-Bojanowska (śpiew) i N. Stokowska (skrzypce). Przy fort. prof. J. Lefeld.
19,50 Wiadomości sportowe.
20,00 Nowiny leśne — wygł. prof. J. Kłoska.
20,08 Transm. z Salzburga. Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharm. Wiedeńskiej pod dyr. B. Waltera.
W przerwie o 21,02 Dziennik wieczorny.
22,15 „Sztuczna eskapada" — wygł. red. W. Popławski. (Fel.).
22,30 Muzyka tan. z danc. „Oaza".
23,00 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

20,00—20,02 „Myśli wybrane".
20,02—20,08 Muzyka (płyty).
22,15—22,30 „Głosy życia w noc sierpniową" — wygł. St. Sumiński (Felieton).
22,30—23,00 Muzyka taneczna (płyty).

SOBOTA, dnia 11 sierpnia.

RASZYN.

6,30 Pieśń poranna.
6,38 Gimnastyka.
7,05 Dziennik poranny.
6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna.
7,20 Chwilka pań domu.
7,28 Program na dzień bieżący.
7,30 Rozmaitości.
11,57 Sygnał czasu.
12,00 Hejnał.
12,03 Wiadomości meteorologiczne.
12,05 Przegląd prasy polskiej.
12,10 Muzyka popularna (płyty).
13,00 Dziennik południowy.
13,05 Koncert z Wilna.
14,00 Wiadomości o eksporcie polskim.
14,05 Wiadomości gospodarcze.
16,00 Koncert orkiestry wiejskiej A. Stromborga i W. Kaczyńskiego.
16,40 Recital ze Lwowa.
17,00 Słuchowisko dla dzieci.
17,25 Koncert kameralny w wyk. A. P. B. Ginzburgów (skrzypce, altówka i wiolonczela).
18,00 „Co czytać?" — wygł. p. St. Adamczewski (Felj. liter.).
18,15 Koncert z Katowic.
18,45 Rozmowa w poradni budowlanej.
18,55 „Życie artyst. i kultur. stolicy".
19,00 Rozmaitości.
19,10 Program na dzień następny.
19,15 Muzyka (płyty).
19,50 Wiadomości sportowe.
20,00 Koncert Chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego.
20,30 Gawęda z angielskimi słuchaczami Polskiego Radja — wygł. T. Ordon.
20,40 Recital z Poznania.
21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni).
21,02 Dziennik wieczorny.
21,12 Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i N. Grudzińska (śpiew). Przy fort. J. Lefeld.
22,00 Pogadanka aktualna.
22,10 Muzyka tan. z „Cafe Paradis", ork. Pronto.
23,00 Wiadom. meteor. dla kom. lotniczej.
23,05 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.
23,10 „Autoironja" — audycja humorystyczno-satyryczna pióra T. Sygietyńskiego.
23,40 Muzyka taneczna (płyty).

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

14,05—14,15 Komunikat Izby Przem. Handl.
18,55—19,00 Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
19,15—19,40 Transmisja z Zakopanego popisów grup regjonalnych, biorących udział w „Święcie gór".
19,40—19,50 Muzyka (płyty).
20,30—20,40 Muzyka (płyty).
22,10—23,00 Koncert życzeń.
23,40—1,00 Koncert życzeń.

ANDRE BIRABEAU.

DOKTÓR.

Przedstawiono uroczej artystce, Jenny Thonon, pewnego pana, którego nie znała jeszcze.

— Ach! proszę pani, jakże szczęśliwy jestem poznać panią — rzekł nowy znajomy. — Żywię dla pani wielką, szczególną wdzięczność...

— Naprawdę? — zapytała, mile tem poruszona — lubi pan moją grę?

— Co do tego nie mam pojęcia. Nigdy nie widziałem pani na scenie. Rzadko bywam w teatrze. I wdzięczność moja nie odnosi się do artyski, ale do kobiety.

Niech pani sobie wyobrazi, proszę, że właśnie siedem lat temu bawiłem w Saint-Clement-les-Bains dla towarzystwa żony, chorej na wątrobę. Udałem się tam, jak wy znać muszę szczerze, bardzo niechętnie. W ciągu całego roku miałem prawo tylko do trzech tygodni urlopu, a krótkie dni wywczasów spędzić musiałem w ponurem, małem zdrojowisku, asystując przy cudzej kuracji. Pamiętam bardzo dobrze, że powiedziałem do żony:

— Głupia to historja mieć chorobę, którą leczyć trzeba latem...." A tutaj, trzy dni po przyjeździe do Saint-Clement, sam znalazłem się chory w łóżku!

Nie zdążyliśmy nawet zainstalować się jeszcze: moje białe spodnie i kostjum golfowy jeszcze spoczywały na dnie walizy, żona moja zaledwie połknęła kilka szklanek wody mineralnej... Co mi było? Dotąd nie wiem i prawdopodobnie nie dowiem się nigdy. Nie dlatego, by lekarze moi — a miałem ich kilku — nie wymieniali nazw różnych chorób. Przeciwnie, wypowiadali ich wiele. Zawiele. Choroby są, jak kobiety: niektóre rodzą się, niewiadomo gdzie, rozwijają się, niewiadomo jak, przedstawiają się, nam pod przybranemi nazwami, zachowują zawsze postać tajemniczą, trzymają się nas uporczywie, póki im się podoba, a wkońcu rujnują nas doszczętnie. Słowem: awanturnice. Stałem się ofiarą jednej z nich.

A w chorobie dzieje się, jak w miłości. Rozpocząć się to może piorunująco. I ja także zostałem całkowicie opanowany — palony gorączką, oblany potem, nawiedzony maligną, unieszczęśliwiony, podkopany... Żona moja, zapomniawszy o swoich „szklaneczkach" przy źródle, pobiegła po pierwszego lekarza w St. Clement. Był mistrzem swego fachu. Zbadał mnie, wypytał o wszystko i zmarszczył brwi:

— A więc temperatura pana podniosła się?

O, co do temperatury, podnosiła się!

Podnosiła się niemal bez przerwy!

— Cóż mi jest, wkońcu, doktorze? — zapytałem.

— Zobaczymy dopiero — rzekł mi z prostotą.

I przyglądał mi się mocno zatroskanym wzrokiem, którego istota była dość przykra do zaobserwowania, zapewniam panią.

Posiadam jedną zaletę: jestem szczery. Ta zaś zaleta dozwala mi przyznać się do pewnej wady: jestem egoistą. Innemi słowami: straszliwie boję się śmierci.

A więc moja temperatura nabawiała mnie strachu, a widok mego lekarza przysparzał mi jeszcze większej trwogi. Kazałem więc sprowadzić innego doktora.

Pierwszy był chudy. Drugi był otyły. I było jeszcze gorzej. Bowiem po auskultacji, opukaniu i obmacaniu twarz grubasa stała się równie zatroskana, jak oblicze chudzielca. Jeden kiwał okrągłą głową, a drugi — podłużną; niepokój jednego ujawniał się w rumieńcu, drugiego — w bladości. A rezultatem było, że czułem się gorzej, niż przed ich przyjściem.

Tak minęło kilka dni. Było mi coraz gorzej. Nie miałem apetytu, utraciłem sen. Aby dostarczyć pani pojęcia o stanie mego ducha, wyznam jej, że spędzałem bezsenne noce nad redagowaniem mego testamentu i wskazówek co do mego pogrzebu. Czy zdaje pani sobie sprawę, co to znaczyło?.... Moja biedna żona całkowicie już zapomniała o swych „szklaneczkach".

Którejś nocy zdawało mi się, że konam. Żona moja, przerażona, zadzwoniła na służbę: — „Sprowadzić doktora, doktora czemprędzej!"

— Numer 147 jest lekarzem — rzekł służący hotelowy. — Jeżeli pani się zgodzi, mogę go sprowadzić... tak będzie najprędzej...

Po chwili wszedł doktór, przystojny, trzydziestoletni mężczyzna w smokingu.

Badał mnie, jak tamci, opukiwał i wypytywał, jak oni, ale gdy wyprostował się, zrobił to z uśmiechem.

— Oczywiście — rzekł — narazie nie jest dobrze, ale wszystko poprawi się... Co zapisali moi koledzy! Już widzę.. Doskonale. „Doskonale". I uśmiechnął się, a w dodatku jakim szczerym i jasnym uśmiechem! Nie ze sztucznym humorem lekarza, chcącego oszukać obawę pacjenta... Ponadto nie można było składać jego optymizmu na karb ignorancji, gdyż pytania jego i kilka słów, jakie wyrzekł w tej kwestji, świadczyły, że djagnoza jego nie różniła się od orzeczenia jego znakomitych kolegów.

— Doktorze! — prosiłem go, gdy odchodził — proszę mnie odwiedzić jutro.

I jakkolwiek rzec nie mogę, że tej nocy spałem doskonale, w każdym razie nie myślałem już o zarządzeniach dla ceremonji pogrzebowej.

Doktór przyszedł nazajutrz i przychodził dni następnych. Witał mnie trochę hałaśliwie, badał puls z miną, jakgdyby myślał o czem innem (było to bardzo miłe, a gdy wyciągał zegarek, wyglądało, że chciał tylko dowiedzieć się o godzinie) słuchał mej paplaniny pacjenta, przeżuwającego wrażenia i obawy choroby, z uśmiechem rozbawionym, i uspakajał mnie z zapałem:

— Naturalnie, że będzie coraz lepiej!

Oczywiście nie przestałem być chorym — tylko że pewnego dnia wyzdrowiałem. Moja awanturnicza choroba porzuciła mnie bez udziału lekarzy i tylko tyle wiedzieliśmy o niej, że była „piękna" i niebezpieczna. I dnia tego rzekłem młodemu lekarzowi:

— Doktorze, uratował mnie pan. Tak jest: pan. W potocznej mowie używa się ładnego wyrażenia dla określenia końca. Mówi się: wyślizgnąć się z tego świata". Mam wrażenie, że często umierają ludzie dlatego, iż istotnie zgadzają się „wyślizgnąć". Podał mi pan myśl, że można także „uczepić" się życia. Widząc pana uśmiech niętego, pełnego życia, pomyślałem: „Wesołość mego lekarza świadczy, że stan mój nie jest tak groźny znowu". I to uratowało mnie od „ślizgawki".

Spojrzał na mnie, zawahał się na chwilę, a potem rzekł z miłym, niemal dziecięcym uśmiechem:

— Może... tak, może tak jest istotnie... Lecz wobec tego, że wrócił pan do zdrowia, mogę coś wyznać panu: a więc leczyłem pana, myśląc o czem innem. Dnia, którego zawezwał mnie pan, spędziłem w kasynie dwie godziny wieczoru na rozmowie z uroczą kobietą... kobietą, ach!....... a w ciągu dwu tygodni pańskiej kuracji zdobywałem ją powoli.... I dlatego uśmiechałem się stale... Jakże bowiem nie radować się?! Uśmiechałem się do wszystkiego i wszystkich w tym okresie, nawet do pana... Mój uśmiech nie był wyrazem optymizmu lekarza, ale uśmiechem człowieka zakochanego!"

Jenny Thonon, która słuchała tej opowieści nowego znajomego, uśmiechnęła się skośnie: — Siedem lat temu w St. Clement... młody lekarz... pamiętam... I leczył pana dwa tygodnie?... Miał pan szczęście, gdyż po dwóch tygodniach, gdy mu uległam, zmienił się nagle: stał się zazdrosny, zgryźliwy i zgorzkniały... Gdyby leczył pana miesiąc cały, byłbyś postradał życie....

Tłum. L. M

SPORT.

[Ł]atwe zwycięstwo Walasiewiczówny w Londynie.

Uroczyste otwarcie Igrzysk Kobiecych.

W czwartek rozpoczęły się w Londynie 4-te Kobiece Igrzyska Światowe. Przedpołudniem odbyły się pierwsze eliminacje. W przedbiegach na 60 mtr. startowało

20 zawodniczek w 6-ciu przedbiegach.

Po dwie zawodniczki z każdego przedbiegu wchodzą do półfinału. Na starcie z wyjątkiem Amerykanek, stanęła cała elita świata.

Z Polski startowała tylko Walasiewiczówna, która wygrała swoją serję w czasie 7,8 sek. będąc klasą dla siebie. Drugie miejsce zajęła znana sprinterka z Południowej Afryki Clark.

W eliminacjach kuli startowało 9 zawodniczek, z których 6 przeszło do finału. Dwie startujące Polki Wajsówna i Cejzikowa weszły do finału, mając w eliminacji 4 i 5 miejsce. Wajsówna miała wynik 10,99 a Cejzikowa 10.61. Prowadzi w tej konkurencji Niemka Mauermeyer.

Pięciobój zgromadził 12 zawodniczek a w ich liczbie Kwaśniewską. Rozegrano tylko 100 metrów, w którym to biegu Kwaśniewska **miała wynik 14.2 sek.**

Popołudniu odbyło się uroczyste otwarcie zawodów. Punktualnie o godz. 15-ej na stadjon wkroczyła orkiestra gwardji królewskiej. Za nią kapitan drużyny angielskiej p. Hiscoock niósł transparent z napisem „4-te Kobiece Igrzyska Światowe". Następnie przedefilowało ze sztandarami swych krajów kolejno: 16 Niemek, 7 Austrjaczek, 6 zawodniczek belgijskich, 11 kanadyjskich, 12 czeskich, 11 francuskich, 8 holenderskich, 1 Węgierka, 6 włoskich, 8 japońskich, 8 jugosłowiańskich, 1 z Łotwy, 8 palestyńskich,

12 polskich,

2 południowo - afrykańskie, 4 szwedzkie, drużyna koszykowa St. Zjednoczonych i 17 Angielek. Polski sztandar niosła Walasiewiczówna. Drużyna polska wyróżniła się pięknym wyglądem i sportową postawą.

Po defiladzie, lord Desborough wygłosił krótkie przemówienie powitalne, poczem przysięgę olimpijską złożyła w imieniu zawodniczek angielskich Angielka Hiscock. Po wypuszczeniu białego gołębia orkiestra odegrała narodowy hymn angielski, poczem przystąpiono do dalszych rozgrywek.

Popołudniowe zawody przyniosły naszym zawodniczkom wspaniały sukces. Za wyjątkiem biegu na 800 metrów we wszystkich innych konkurencjach zawodniczki nasze przedostały się do półfinału względnie do finału. Ponadto w finale kuli Polki zdobyły cenne punkty.

Cenne nagrody dla zwycięzców

wszystkich imprez sportowych „Dnia Legjonów".

Druga część imprez sportowych „Dnia Legjonów" — organizowanych przez Związek Legjonistów Polskich w Łodzi — nabiera specjalnego znaczenia wobec 20-ej rocznicy wyruszenia pierwszej kompanji kadrowej Legjonów Polskich w bój o Niepodległość. W szeregu swych prac państwowotwórczych Związek Legjonistów Polskich w Łodzi postawił na czołowem miejscu zdrowie fizyczne młodzieży polskiej.

Jak dalece został rozszerzony program imprez sportowych, świadczy najlepiej fakt, że włoczenie wszystkiego w ramy jednego dnia, a nawet 1 tygodnia okazało się już w roku 1934 — niemożliwością. To też po części wiosennej „Dnia Legjonów", która odbyła się w maju przyszła obecnie kolej na część letnią imprez, której program również jest niezwykle imponujący. Uroczystości rozpoczną się już w sobotę odmarszem na ul. Ewangelicką, która zostanie przemianowana na ul. generała Pierackiego (zbiórka o godz. 6-ej popoł. u zbiegu ul. Ewangelickiej i Sienkiewicza). W niedzielę odbędą się w części sportowej dwa biegi kolarskie oraz bieg pieszy sztafetowy Ruda—Łódź, przyczem meta wszystkich biegów znajdować się będzie na Placu Wolności. W środę dn. 15 b. m. odbędzie się na stadjonie ŁKS-u turniej piłkarski oraz międzyklubowe zawody pływackie. Dla zwycięzców wszystkich imprez sportowych Zw. Legjonistów przeznaczył cenne nagrody dłuta art. rzeźbiarza Kowalewskiego.

Sport w kilku słowach.

(—) Drużyna piłkarska Turystów wyjeżdża do Częstochowy, gdzie rozegra dwa mecze. W sobotę grają łodzianie z Makkabi, a w niedzielę z częstochowskimi Turystami.

(—) Na mistrzostwa kolarskie świata do Lipska wyjechał prezes ŁOZK p. Artur Thiele, który jest jednocześnie kierownikiem ekspedycji polskiej.

Do Lipska zostali ostatecznie wysłani trzej kolarze: Olecki, Popończyk i Frączkowski, przyczem pierwszy z nich będzie również startować na szosie. Nie wyjechał natomiast łodzianin Einbrodt, który chciał jechać na własny koszt. Prezes Thiele połączył się z kolarzami warszawskimi w Kutnie. Prezes Thiele został wyznaczony przez organizatorów mistrzostw świata na jednego z sędziów.

(—) Dzisiaj opuszcza Warszawę polska drużyna pływacka w składzie Bocheński, Szrajbman, Szwankowski i Karliczek, udając się do Magdeburga na pływackie mistrzostwa Europy. Drużyna nasza startuje w biegu sztafetowym 4x200 m., a nadto Bocheński weźmie udział w biegu 100 m. stylem dowolnym, a Karliczek w biegu 100 m. nawznak.

WINSZUJEMY.

Jutro: Zuzannie i Dygmie.
Wschód słońca 4.10
Zachód — 19.13
Długość dnia 15.03
Ubyło dnia 1.43
Tydzień 32.

10 klubów na stadjonie.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych.

Odbyły się zawody lekkoatletyczne międzyklubowe policyjnych klubów sportowych woj. łódzkiego, organizowane przez P. K. S. w Kaliszu na stadjonie miejskim, przy udziale 51 zawodników z 10 klubów.

Wyniki zawodów były następujące:

Bieg 100 mtr.

1) poster. Poliszkiewicz Jan PKS. m. Łódź czas 12,6 s. 2) poster. Majer Jan PKS. Łódź czas 12,9 s. 3) poster. Scholl Edward PKS. m. Łódź, czas 13.

Bieg 200 mtr.

1) poster. Majer Jan PKS. Łódź, czas 25.3 s. 2) poster. Poliszkiewicz Jan PKS. Łódź, czas 25.4 s. 3) poster. Kowalski Stanisłak PKS. Kalisz.

Bieg 400 mtr.

1) poster. Byźniewski Piotr PKS. pow. Łódź czas 62,3 s. 2) poster. Wiśniewski Teodor PKS. Kalisz, czas 65, 3) poster. Rytel Stefan PKS. m. Łódź,.

Bieg 800 mtr.

1) poster. Sadowski Jan PKS. Piotrków czas 2,28,1 s.

Bieg 2.500 mtr.

1) poster. Bytniewski Piotr pow. Łódź 5.17.4 s. 2) poster Myszak Józef Kalisz 5.24 s. 3) Patynowski Roman Konin.

Bieg 3.000 mtr

1) poster. Dłużak Józef Sieradz 11,15,7 s. 2) poster. Jarzębski Piotr Kalisz 11,20.8 s. 3) poster. Turek Leon, Piotrków.

Bieg 5.000 mtr

Berłowski Kazimierz, Sieradz 17,59,4 s. 2) poster. Zawisza Leopold, Tomaszów 20.45 s.

Sztafeta 4x100.

1) PKS Łódź, 51,8 s. przed PKS. Kalisz.

Sztafeta olimpijska.

1) PKS. Łódź, 4,9,2. przed PKS. Kalisz.

Marsz 25 klm.

1) poster. Czechowski Czesław, Łódź 3 g. 26 m. 26 s. 2) poster. Odorkiewicz Leopold, Piotrków 3 g. 30 m. 3) poster. Kopp Edward, Piotrków 3 g. 33 m

Skok o tyce:

1) poster. Majer Jan. Łódź 2 m. 40 c. 2) poster. Scholl Edward, Łódź, 2 m. 30 c.

Skok wzwyż.

1) poster Chmielewski Adam, Tomaszów 1 m. 51 c., 2) poster. Twarożek Arkadjusz, Łódź 1 m. 51 c.

3) poster. Scholl Edwar, Łódź 1 m 51 c.

Skok wdal

1) poster. Majer Jan, Łódź 5 m. 57, 2) poster. Chmielewski Adam Tomaszów 5 m. 54, 3) poster. Twarożek Arkadjusz Łódź 5 m. 41.

Rzut granatem.

1) poster Swoboda Franciszek, Łódź 71. m. 85, 2) poster. Kucharek Stanisław, Łódź, 68 m. 04, 3) poster. Bytniewski Piotr, pow. Łódź, 51 m. 92.

Rzut dyskiem.

1) poster. Kleta Franciszek PKS Turek 28 m. 55 c. 2) poster. Twarożek Arkadjusz PKS. Łódź, 26 m. 67 c. 3) Kędzierski Marjan, PKS. Łódź 25 m. 63 c.

Rzut oszczepem.

1) poster. Kucharek Stanisł[aw] PKS. Łódź. 45 m. 55 c. 2) poster. Kleta Franciszek PKS. Turek, 39 m. 43 c 3) poster. Twarożek Arkadjusz PKS. Łódź 35 m. 55 c.

Pchnięcie kulą:

1) poster. Kędzierski Marjan, PKS. Łódź 10 m. 64 c. 2) poster Wiśniewski Teodor PKS. Kalisz 9 m. 52 c. 3) poster. Twarożek Arkadjusz PKS. Łódź. 9 m. 06 c.

W zawodach piłki siatkowej — półfinał wygrały PKS. m. Łódz i PKS. Sieradz.

W finale I-e miejsce PKS. m. Łódź.

W ogólnej punktacji I miejsce zdobył PKS. m. Łódź 57 pktów, przed PKS. Kalisz 13 pktów i PKS. Sieradz 10 punktów.

Po zawodach rozdania nagród w postaci żetonów pamiątkowych i dyplomów dokonał pan starosta Ostaszewski Henryk.

Pozatem odbyły się zawody pływackie Międzyklubowe organizowane przez PKS. m. Łódź, w basenie miejskim w Zgierzu.

Wyniki zawodów były następujące:

100 mtr. stylem dowolnym, 1) poster. Trybuła Stanisław PKS. pow. Łódź czas 1 m. 25 s. 2) poster. Dudek Bronisław PKS. m. Łódź 1 m. 45 s. 100 mtr. stylem grzbietowym: 1) Sadowski Jan poster. PKS. Piotrków 2 m. 1 s. 2) poster. Baran Karol, PKS. pow. Łódź, 2 m. 5.2 s. 3) Szczepaniak Franciszek post. PKS. pow. Łódź czas 2 m. 7 s. 200 mtr klasyczny 1) poster, Kowalski Czesław PKS. Łęczyca 4 m. 15 s. 2) poster. Banasiewicz Antoni PKS. m. Łódź 4 m. 55 s. 3) poster. Szczepaniak Franciszek PKS. pow. Łódź czas 5 m. 17 s. 400 mtr. dowolnym: 1) poster. Dudek Bronisław PKS. Łódź, 8 m. 10,5 s 2) poster Rytyński Stanisław PKS. Tomaszów 11 m. 21 s. 3) poster. Leśniewski Tomasz PKS. Tomaszów 11 m. 58,4 s. Skoki z trampoliny. 1) poster. Banasiewicz Antoni PKS. Łódź, 2) poster. Szczepaniak Franciszek PKS. pow. Łódź. W ogólnej klasyfikacji 1) poster. Dudek Stan. PKS. Łódź, 2) st. poster. Banasiewicz Antoni PKS Łódź, 3) poster. Szczepaniak Franciszek pow. Łódź, Sztafeta 4x50 mtr. 1) PKS. pow. Łódź 2 m. 56 s. 2) PKS m. Łódź, W zawodach brało udział 14 zawodników 5 klubów.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Rasy.

Teatr Letni — Akademja wdzięku.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Przedstawienie zawieszone.

Bagatela Teatr Rewji (Piotrkowska 94) — Bebe.

Amor — Na scenie — Humor w Amorze. Na ekranie — Oskarżona.

Bratnia Strzecha — Rocambole.

Capitol — Otchłań życia.

Casino Dzielny chłopiec.

Corso — I. Król niedołęgów, II. Pod fałszywą flagą.

Czary — I. Złoty moloch. II. Skąd niema powrotu.

Grand-kino — Ja mam tempeament.

Muza — Jej czar.

Oświatowy — I. Morderstwo. II. Pat i Patachon jako strzelcy.

Palace — W blasku księżyca.

Przedwiośnie — Rajski ptak.

Rakieta — Książę Arkadji.

Sztuka — Rendez-vous w Wiedniu.

Zachęta — I. Królowa niewolników. II. Romanse cygańskie.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa obrazów p. n. Warszawski salon w Łodzi.

Co zgotować jutro na obiad?

Rosół z kaszką, sztuka mięsa z sosem koperkowym i mizerją, krem czekoladowy.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 10 sierpnia. Loco 13,95; sierpień 13,68; wrzesień 13,74; październik 13,83.

Liverpool, 10 sierpnia. Loco 7,39; sierpień 7,16; wrzesień 7,15; październik 7,13.

Brema, 10 sierpnia. Loco 15,52; październik 15,10; grudzień 15,45; styczeń 15,57.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Zebranie giełdy pieniężnej miało przebieg ożywiony, kursy naogół kształtowały się zwyżkowo za wyjątkiem dewizy szwajcarskiej, która była tańsza o 2 gr. na 100 fr. szw.

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.

Zmienna tendencja cechowała dział papierów państwowych, przeważały jednak zwyżki kursowe.

Z pożyczek premjowych 3 proc. Pożyczka Budowlana obiegała po cenie o 20 gr. niższej Dolarówkę zaś nabywano po kursie ustalonym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 43,80 Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 53,00; Państw. Pożyczka Konwersyjna 63,13; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 72; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 68,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Listy Zastawne T-wa Kredyt. Przem. Polsk. 75,50; Listy Zastawne Tow Kredyt. Ziemsk. w Warszawie 41—42; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 49,13 Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 69,75; Listy Zastawne T. Kr. m. Warszawy 1933 r. 59,75.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 86—86,50; Norblin 27,50; Starachowice 10,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 10 sierpnia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto stare i nowe 17,00—17,50; pszenica jednolita 747 gl. 21,50—22,00; mąka pszenna gat. I lit. B 0—45 proc. 36—38; mąka żytnia I gat. 0-95 — 25,50—26,50; razowa 19,50—20,50.

Poznań, 10 sierpnia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: żyto stare i nowe zdatne do przemiału 17,65; — pszenica 21,00. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto stare i nowe zdatne do przemiału 17,50—17,75, pszenica 21,00—21,25, mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 24,50—25,50; razowa 0-95 proc. 20.50—21.50; mąka pszenna I gat. lit. A 20 proc. 36,50—39,50.

WIELKA ZABAWA W STOKACH — SIKAWIE.

W niedzielę, dnia 12 sierpnia br. w pięknym parku p. p. tramwajarzy łódzkich w Sikawie przy szosie brzezińskiej odbędzie się wspaniała impreza i wielka zabawa ogrodowa dla wszystkich organizacyj i stowarzyszeń oraz najszerszych warstw społeczeństwa. Przygrywać będzie wielka orkiestra Widzewskiej Manufaktury pod batutą p. Chojnackiego.

Bufet obficie zaopatrzony.

Fantowa loterja, każdy los wygrywa po 20 gr. Całkowity dochód przeznacza się na dalszą rozbudowę kościoła w Stokach-Sikawie. Dojazd tramwajami Nr. 1 i 6.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 30-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

100.000 zł. — 51389.

15.000 zł. — 130321 116582 134940 157404

10.000 zł. — 96482 161238 163309.

5. 000 zł. — 154864

2.000 zł. — 29904 65282 166962

1.000 zł. — 45034 66073 89195 103310 104026 1120121 149755

500 zł. — 10652 10660 27039 23226 28463 32765 34264 14335 65646 65984 73253 75741 68486 83495 91300 97856 117259 118646 137181 118691 129080 144564 152160 153676 167388 159074

400 zł. 4532 8580 2911 1570 17508 17100 21686 24902 32888 48554 49437 49466 50979 57457 65795 64719 88638 97166 97359 98426 95843 109814 115079 116092 121977 135818 140937 144787 162001 160034 164569

300 zł. — 11063 12998 22966 31272 50753 51267 73182 79560 81481 90374 103287 111471 116625 117053 125554 124055 139793 141901 145838 150535 151363 152240 154021 166867 166337 168979.

250 zł. — 1785 1759 3004 4051 8490 9775 11832 14546 12505 1544 19433 15280 21946 23704 24090 26672 27018 27784 32063 34351 39053 43184 46285 51116 52662 56666 55937 58841 62003 66960 69362 70600 72504 75485 81718 88541 87227 86978 86623 93377 93354 90850 93554 102095 102750 108379 105091 108939 108131 109961 111323 113713 117547 118086 118122 120319 125746 127352 127287 126740 132620 131425 133899 137257 139479 142917 147787 150512 152775 156911 157482 164178 164156 166201 167369 168294.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Zł. 50.000 — 122589

Zł. 15.000 — 124095

Zł. 10.000 — 60821, 100364

Zł. 5.000 — 51815

Zł. 2.000 — 23033, 15257, 35889, 116926 133452, 66880, 156808

Zł. 1000 — 3458, 31122, 46601, 60538 78768, 138072, 141913, 130479, 16853

Zł. 500 — 1447, 18590, 22416, 32951, 41698, 11403, 84447, 100329, 120899, 124805 143943, 149486, 152019

Zł. 400 — 5652, 2958, 353, 2973, 40323 43256, 52194, 54894, 52142, 69077, 77056 82536, 86751, 91869, 97994, 108095, 116687 125775, 129915, 137644, 138180, 152337 152607

Zł. 300 na n-ry: 2758 4689 12787 11196 22551 27920 39984 42561 42745 42874 46998 65053 66425 69533 82023 93381 95054 100844 107233 118225 127029 121252 133897 138088 141502 146894 147306 160002.

Zł. 250 na n-ry: 3973 4285 8743 9624 9710 16908 18922 21024 22215 26094 30215 34614 41946 47565 47828 49943 51578 57462 59414 55555 56810 61381 61872 64205 74093 78247 77741 82953 94763 95298 97672 99604 99750 100098 103006 107875 108056 108291 108632 108875 117184 117357 118325 126245 129271 129384 1307000 133401 136442 138537 139692 140416 140560 141769 145647 147642 149576 150638 152830 156145 156926 158334 161043 163110 164138 165347 166940.

STAWKI.

1 i 2 CIĄGNIENIE.

24 94 104 37 87 397 408 502 632 708 810 15 918 1042 77 129 231 454 540 668 711 46 50 57 840 2351 446 515 707 801 39 914 3452 709 62 85 4117 311 76 509 80 784 947 5223 33 349 786 890 6028 36 147 208 65 470 684 7341 78 521 35 786 985 8009 31 147 61 315 36 758 60 836 37 93 921 40 9029 89 500 3 830 60 921 10406 9 849 918 20 1380 699 884 929 31 62 72 12040 53 288 471 597 13170 223 64 66 376 493 552 64 728 945 14261 78 94 443 76 534 87 663 949 99 15114 204 36 311 489 534 654 16184 427 75 514 17190 211 48 67 97 456 87 551 694 870 78 926 18142 230 678 773 19069 323 33 474 533 54 687 724 88 898.

20087 93 269 322 443 530 97 704 98 897 21064 92 142 287 300 8 77 90 625 724 872 93 22057 236 361 541 55 663 818 23729 65 843 83 935 24120 750 813 42 54 25199 310 49 517 59 67 747 819 38 52 927 26021 240 91 359 412 547 94 600 973 27018 31 109 99 311 458 672 752 847 988 98 28025 191 213 304 701 33 62 808 60 64 87 29125 375 572 684 771 889 30204 47 77 618 86 909 31360 86 716 846 67 32051 123 214 318 31 436 83 573 779 835 922 72 33002 92 431 516 38 34228 314 64 408 15 645 824 52 918 60 35019 274 330 731 34 986 36026 170 243 79 559 822 934 37166 574 675 985 38027 33 65 168 92 228 59 90 325 655 39038 84 162 287 547 97 687 717 83 958 68.

40082 165 228 303 28 555 612 897 41037 198 216 421 567 723 823 82 42186 485 782 881 971 43383 435 767 807 48 64 44170 227 48 98 553 678 700 69 805 944 49 45196 249 78 514 655 790 824 65 954 46125 46 64 269 443 870 47047 74 125 43 78 264 410 547 821 37 81 87 494 569 708 23 24 852 990 49052 101 348 859 5004 113 54 382 447 505 699 51070 313 84 94 413 751 865 52165 361 479 522 47 86 781 873 901 33 53104 32 237 78 89 384 438 815 995 54059 746 807 22 82 981 88 55466 95 98 698 837 918 56055 122 33 231 41 315 82 414 710 35 95 845 57081 111 76 474 583 600 768 58018 106 444 70 815 913 59391 470 513 734 953.

60500 887 61125 220 433 36 531 44 62215 47 358 500 27 850 62 67 973 94 63075 90 131 35 449 725 823 927 64082 191 286 315 405 551 644 867 94 65225 69 381 636 838 63 949 66129 274 408 13 788 67156 303 497 505 92 698 766 832 68168 327 438 596 659 704 883 921 65 69136 202 416 556 708 89 70280 92 768 834 943 53 63 84 71233 325 536 72038 71 487 91 619 752 865 73002 34 174 96 268 91 563 77 642 73 794 74036 111 313 450 588 605 26 46 856 907 60 75032 150 238 53 430 58 632 727 56 904 47 51.

76068 134 61 246 617 758 77487 640 78 711 46 78008 76 97 176 542 669 729 770 79100 289 341 596 641 784 866 76 80419 74 743 50 883 941 81106 675 79 725 890 82093 565 636 934 83000 20 39 50 133 395 495 621 720 84 87 872 947 84035 133 48 272 273 401 738 85122 28 420 696 86150 323 537 782 94 810 39 45 911 87125 26 34 56 516 621 88375 580 627 38 91 769 887 983 89177 397 498 714 37 90143 57 586 708 859 962 91053 180 512 829 999 92027 45 120 90 445 501 32 663 726 801 9 52 908 19 21 93216 90 310 13 80 427 730 94117 321 86 595 910 95133 342 497 526 65 681 845 96117 292 310 502 942 97113 45 364 405 714 825 34 932 98079 280 335 93 440 97 560 602 99 745 806 44 99049 220 223 77 370 623 40 853.

100418 93 527 54 60 672 929 69 101014 258 402 16 54 93 546 663 102079 497 541 69 92 752 864 88 103059 318 438 596 754 75 104136 87 261 348 57 450 59 684 747 57 64 105042 604 37 49 87 754 51 65 92 106016 223 406 541 759 107012 96 113 66 283 398 497 503 677 723 108089 269 308 75 426 51 809 602 855 938 109004 500 10 35 650 76 779 857 110050 577 668 765 977 11152 278 347 775 112032 173 202 51 430 540 932 113005 15 185 391 604 54 728 956 114065 68 190 218 414 565 95 964 84 114301 546 49 815 94 946 116015 98 161 77 214 503 601 707 32 805 117083 296 348 433 550 741 61 75 812 64 74 118013 77 78 344 477 95 97 659 88 805 966 119223 395 461 640 968.

120132 75 466 656 871 98 918 64 12 121059 147 75 265 454 518 738 859 68 990 122090 259 582 85 613 742 847 123089 101 272 580 857 124024 145 860 943 95 125214 397 838 937 126086 220 61 93 615 9140 77 127075 268 380 410 871995 128087 258 402 44 129121 213 406 28 816 958 130031 211 328 685 724 53 83 861 62 910 131144 419 556 772 850 93 912 88 132357 441 507 89 718 811 978 133082 125 238 325 613 870 82 930 63 134002 137 317 27 448 889 135045 62 144 63 446 81 93 755 824 82 928 136017 77 243 450 528 94 683 776 89 896 98 137097 149 301 529 643 870 138047 217 35 423 27 600 87 97 736 895 992 139070 191 537 93 620 31 74 51 97 825 44 934.

140346 49 511 38 611 31 815 974 87 141021 33 86 94 175 201 16 431 514 42 89 785 99 953 97 142000 23 28 407 35 615 76 81 879 933 49 143020 231 400 65 95 99 676 883 904 95 144124 361 465 553 793 145274 406 535 687 702 951 146168 210 98 620 809 147189 389 516 79 93 661 971 80 148538 671 804 28 36 149292 580 615 45 787 89

150514 646 740 918 31 151109 85 277 89 355 584 600 749.

152054 191 239 470 692 766 820 965 153490 619 64 707 810 154128 223 69 375 497 669 746 49 155116 243 326 502 37 825 64 83 966 156166 429 77 599 891 962 157187 242 337 40 99 62 705 73 827 158015 461 812 46 81 91 159081 96 174 949 56 160523 655 736 944 161080 231 300 62 538 722 31 36 876 971 162011 53 76 269 95 555 601 760 69 839 53 978 163249 402 27 41 592 803 47 79 907 91 164150 33 360 535 80 837 980 165179 271 98 467 721 831 63 166042 277 304 74 436 544 96 621 60 890 97 953 167399 558 782 168096 261 93 665 817 169036 92 267 320 93 411 523 82 86 674 800.

3 CIĄGNIENIE.

58 321 23 27 1192 413 784 2084 193 915 3145 231 321 724 814 961 4125 464 936 5240 593 6046 149 61 282 322 492 946 7262 314 959 8358 9398 11026 56 309 50 72 469 615 33 814 12466 13246 746 881 14019 237 333 750 15158 216 869 87 95 975 16140 796 828 913 69 17058 18224 56 921 70 19193 408 10.

20397 416 74 22315 23059 210 82 61 24247 356 596 696 916 26125 399 736 825 27148 377 431 28481 613 842 29348 453 229 30191 527 639 53 31121 447 535 744 32042 137 57 97 532 687 33228 883 34286 502 971 35038 112 216 415 36982 37313 542 90 839 47 936 38153 626 39043 137 53 252 340 694 982 40394 41089 258 455 543 912 42225 490 650 810 43273 974 44114 241 93 485 721 961 45112 286 442 522 705 46069 609 822 47085 487 48460 83 49513 67 692 786 865 964.

50194 745 93 51093 374 415 52000 78 199 577 890 934 53374 931 54544 55259 360 56223 59 374 492 99 851 930 57696 58022 231 663 895 59298 332 549 636 43 837 901 74 60348 410 15 625 911 61543 635 795 909 62222 562 730 924 63002 10 148 301 472 854 909 64622 23 79 962 65253 382 426 543 66102 7 209 426 67409 68172 457 69963.

70710 72065 107 664 73084 412 573 73463 859 75066 123 71 92 76079 739 947 77362 448 78099 147 741 824 79171 393 547 80595 893 81009 201 8 95 762 82084 649 729 844 83107 57 394 670 840 84448 726 85138 305 98 785 86209 939 87371 479 580 1 670 991 88624 89226 384 428 583 87 687 912 98.

90811 91582 750 92016 78 150 364 405 686 814 93197 212 66 848 931 94086 847 95056 78 182 490 59 737 63 96015 126 89 504 747 828 950 97614 786 97 808 98194 208 465 99193 332 72 549 907 100305 43 466 837 101 010 20 93 566 87 826 62 102495 783 103214 34 320 529 61 69 606 89 991 104448 105356 609 82.

875 85108 333 616 80 863 107608 709 807 932 108782 109086 601 92 854 110092 143 543 111265 488 803 38 81 112426 83 854 979 113158 94 304 601 2 21 114283 302 463 843 48 115091 457 567 849 116400 74 980 117285 722 823 986 118154 379 119001 725 890.

120249 521 744 951 67 121317 877 122291 325 549 719 957 123010 140 201 38 630 124213 812 966 77 125282 628 839 126667 849 73 127429 354 636 768 814 128527 40 50 949 129414 501 669 130316 825 131152 71 319 498 540 132253 413 574 852 133486 380 857143087 269 87 669 960 135024 531 77 659 65 766 136396 868 137187 702 998 138074 300 492 139221 25 396.

140265 351 554 141022 46 223 601 702 142542 730 907 143318 20 487 714 977 144367 675 77 750 964 154165 884 967 146191 744 147190 369 671 85 722 894 148019 53 825 149309 457 718 827 150549 926 151049 603 718 54 806 152194 731 153091 103 736 73 86 816 154205 486 364 643 155217 320 80 401 41 642 68 716 156740 790 157272 357 763 158054 79 269 374 739 159289 92 349 408 603 811 988 160097 541 649 94 841 161095 590 639 39 881 98 162453 605 163453 643 86 164098 443 508 165082 87 169 166012 371 718 167173 215 414 52 168065 468 562 866 169052 202 435 578 728 940.

4 CIĄGNIENIE.

2109 120 696 873 3133 56 350 456 4037 42 7[...] 246 392 840 63 5003 103 246 301 43 88 417 53[...] 632 98 6148 341 912 80 7299 355 80 591 864 904 14 59 96 8087 143 259 437 53 9446 606 36 807 10097 360 77 962 11021 158 98 660 842 12165 434 628 807 44 56 13207 489 525 51 14225 15073 147 676 865 78 16010 304 572 793 17155 242 379 564 657 18059 571 19769 816 42 44.

20001 28 210 308 409 790 948 21047 158 619 22788 23112 24033 388 472 540 66 708 911 25291 405 97 662 561 861 26364 85 645 56 27144 71 33 61 866 28190 337 437 753 870 93 29391 870 30135 235 756 65 83 827 86 31277 477 731 836 58 964 32058 233 346 912 33059 249 737 34072 262 45[...] 668 820 22 38527 92 976 36363 942 97455 793 987 38420 88 500 803 39575.

40258 840 41690 98 746 828 917 75 42190 642 444 587 604 778 965 43001 306 58 634 44199 348 858 45594 922 59 83 66280 765 47087 165 255 72 87 329 668 917 48071 411 791 49343 550 670 703 833 914 50267 317 644 915 76 51301 424 897 974 52209 397 999 50372 310 44 54417 639 71 796 840 55120 63 98 492 631 796 56304 779 57316 58058 295 329 744 899 59072 422 557 611 960 60291 456 583 61141 698 62415 51 69 590 91 606 63438 754 847 64098 180 649 65115 254 304 466 223 899 66139 73 550 60 652 71 996 67346 68054 88 265 375 410 82 811 977 69444 577 899.

70215 305 404 681 901 71034 254 337 468 72586 983 73281 377 628 74115 489 75420 753 76188 255 76 501 605 77227 398 78331 441 727 54 79018 208 751 865 80217 377 687 918 81630 894 82364 680 756 83096 199 679 894 982 84297 413 394 621 86438 741 59 899 87020 170 99 238 300 547 626 825 88006 194 227 722 812 89220 764 830 97 93[...] 90112 322 62 91125 689 91346 486 940 93053 270 79 94432 81 673 757 95170 77 558 96214 315 664 925 97129 53 68 395 641 704 31 897 98146 49 247 59 69 511 739 818 887 99072 106 47.

100137 239 90 529 613 52 960 101181 234 59 434 537 993 102406 834 52 103625 62 756 847 919 104359 479 788 882 974 105234 370 629 106200 308 697 107175 257 506 38 94 774 108195 261 306 851 109020 454 776 110258 79 672 807 919 74 111023 283 602 55 101 597 795 11310 213 414 384 93 900 114153 269 115653 116243 725 829 943 117012 79 187 848 118265 350 72 732 928 84 91 119101 18 47 202 381 722 817 96.

120366 99 500 1 653 701 17 74 57 76 12133[...] 55 858 96 122206 629 123280 359 124042 357 96 944 125729 126087 204 536 756 824 127061 934 128262 370 639 853 912 129500 130146 53 82 259 914 131558 823 132023 82 198 442 73 578 133033 508 45 668 134080 368 641 786 881 928 135106 18 369 427 136375 991 137844 939 138901 139232 9[...] 140099 277 337 54 410 12 534 141008 124 56 87[...] 902 142539 58 81 809 956 143270 84 432 99[...] 144180 311 644 145728 878 89 919 146041 231 4[...] 516 683 147136 84 567 753 969 99 148408 43 4[...] 66 638 977 149004 175 375 623 719 858

150128 219 332 805 151380 417 49 645 62 957 152259 756 809 42 981 153363 307 838 912 8405[...] 221 634 794 813 155198 202 543 609 156167 33[...] 488 157195 232 626 777 871 963 158150 227 40[...] 585 981 159213 607 66 849 921 32 58.

160445 682 707 161059 150 250 355 79 9[...] 162566 693 989 163077 285 317 713 164453 81[...] 165292 419 984 166060 92 319 167188 409 803 7[...] 168109 72 458 638 710 873 169032 252 76 361 959

Czy to nie raj?

Najpiękniejszy zakątek na ziemi.

Amerykanie twierdzą, że południowa Kalifornja jest odnalezionym na ziemi rajem utraconym. Ale do udowodnienia tego potrzebny jest mały kulturalno-historyczny wstęp.

Dowiedzioną jest rzeczą, że wszystkie miasta rosną ku zachodowi, podobnie jak wszystkie ludy wędrowały zawsze na zachód, począwszy od Longobardów i Gotów, aż do emigrantów, którzy przeprawili się „przez wielką wodę" do kraju „nieograniczonych możliwości" i amerykańskich wędrowców, którzy w połowie ubiegłego stulecia ruszyli na zachód, aby odkryć nową ziemię

w cudownym kraju Kalifornji.

Dopiero od kilkudziesięciu lat dokonało się zupełne opanowanie amerykańskiego zachodu. Jeśli dzisiaj mówi się w Kalifornji o Nowym Jorku lub Bostonie, to używa się wyrażenia „The East" (Wschód), a gdy w obu tych miastach mówi się o Kalifornji, to nie nazywa się jej „Zachodem", lecz „The Orient". Geograficznie

jest to gruby błąd,

lecz faktycznie Kalifornja jest dla Stanów Zjednoczonych „Wschodem", prawdziwym „końcem świata", krajem, do którego wędrują od lat rzesze Amerykanów, jak do „ziemi obiecanej", do odnalezionego raju.

Czy istnieje na ziemi jakiś skrawek lądu, który byłby hojniej

przez naturę obdarzony?

Zapewne, są kraje podzwrotnikowe, w których niebo jest równie błękitne, w których roślinność jest wspanialsza i bujniejsza. Ale niema kraju, w którym przyroda byłaby tak wszechstronną i różnolitą, klimatycznie, gospodarczo, wegetatywnie, w którym łączyłaby jednocześnie tyle kontrastów na tak niewielkiej przestrzeni i w takich rozmiarach.

W odległości 250 mil od Los Angelos znajduje się miejscowość wycieczkowa Long Pine (gdzie nakręca się wszystkie filmy z cowboyami), leżąca u stóp największej góry w Stanach Zjednoczonych, Mount Whitney, wznoszącej swoje potężne lodowce wśród chmur, ponad wysokość Mont Blanc. W odległości pół godziny jazdy samochodem od Long Pine znajduje się „Dolina śmierci", najniższy punkt Stanów Zjednoczonych, położony poniżej powierzchni morza, a zarazem najgorętszy punkt na ziemi. Pojechać tam w lecie

to samobójstwo.

W zimie musi się sprowadzać zimną wodę, aby co pół godziny odświeżać wodę w chłodnicach samochodów. Jeśli w godzinie południowej wetknie się do piasku jajo, to w przeciągu kilku minut jest ugotowane. A w przeciągu jednej godziny powrotnej jazdy samochodem można się nagle znaleźć w chłodnych okolicach lodowców Mount Whitney.

Kalifornja jest najwyższym i najniższym, najzimniejszym i najgorętszym krajem Stanów Zjednoczonych. W Santa Monica, plaży morskiej Los Angelos, można się kąpać w morzu w ciągu całego miesiąca stycznia. A potem zaraz można wsiąść do samochodu i po dwugodzinnej jeździe znaleźć się w górach San Bernardino i używać saneczek i nart.

Kąpiel morska i sport zimowy w jednym dniu, romantyczne przepaście, idylliczne nastroje morskie, pustynie, wspaniałe palmy, malownicze dzielnice chińskie, meksykańskie i murzyńskie, luksusowe dzielnice will romantyka dzikiego zachodu i najbardziej nowoczesny przemysł, nadmiar owoców i kwiatów, a jednocześnie nafty, srebra i złota, a w dodatku

całe miasto filmowe,

— wszystko to w jednym kraju, który nie jest bardzo duży, poprzecinany wspaniałemi szosami samochodowemi, w którym najuboższy człowiek posiada własny wóz, — czy to nie jest odnaleziony raj?

Najsilniejsi ludzie świata.

KOMPROMITACJA OLBRZYMÓW.

Występ artylerzysty w cyrku.

Silni ludzie zawsze cieszyli się specjalnemi względami publiczności. Wielu ludzi zawdzięcza swoją sławę wyłącznie

sile swoich mięśni

i mimo, że nie ustanawiają żadnych rekordów świata, to jednak sława ich jest olbrzymia.

O ludziach tych opowiadają szereg anegdot. Tak np. znany zapaśnik niemiecki Hansen-Esch zdobył sobie sławę jeszcze jako artylerzysta, gdy odbywał służbę wojskową. Wraz z kolegami odwiedził on wędrowny cyrk, gdzie ofiarowano nagrodę 100 marek temu który potrafi dłużej niż dwie minuty opierać się jednemu z zawodowych zapaśników.

Hansen odrzucił wszelkie propozycje ochronne, które mu ofiarowano i nie mając w gruncie rzeczy pojęcia o technice zapasów,

stanął do walki.

Pierwszego z przeciwników wyrzucił wysoko w powietrze, tak iż ten spadając na matę, złamał sobie nogę, drugiego zaś pokonał w ciągu 30 sekund. Był on na tyle sportowcem, iż nagrodę 200 marek ofiarował kontuzjowanemu przez siebie zapaśnikowi.

Znany amerykański atleta Ernest Boblig, który uchodził za najsilniejszego człowieka świata, popisywał się swą umiejętnością w Wiedniu. Jeden z amatorów nazwiskiem Stohr wykonywał te same ćwiczenia i pokazy, nie mając wcale pojęcia o sztuce. Stahr zdeponował w redakcji jednego pisma 100 guldenów, które miał otrzymać Amerykanin, jeśli powtórzy

te same sztuczki,

które pokaże Stohr. Były one jednak tego rodzaju, że Boblig wolał wyjechać z Wiednia i nie stanąć do walki.

Wielokrotny mistrz świata Cyganiewicz spotkał się w meczu z szwajcarskim zapaśnikiem Johnem Lemmem, którego miał pokonać w 75 minut. — Szwajcar bronił się tak umiejętnie, iż Cyganiewicz

nie zdołał go pokonać.

Znany zapaśnik Jerzy Heckenschmidt został pokonany przez zupełnie nieznanego amatora w ciągu 7 minut tylko skutkiem szalonej siły.

W Hamburgu popisywał się zapaśnik znany jako „żelazny Wilhelm". Ofiarował on 10 marek temu, kto zdoła go pokonać. Zgłosił się wtedy nieznany nikomu Karol Abs i pokonał go

w ciągu 10 minut.

Zwycięstwo to spowodowało szereg wyzwań Absa przez znanych atletów. Pokonał on ich wszystkich i w krótkim czasie doszedł do znacznej popularności.

Jednym z najsłynniejszych bokserów Ameryki był John L. Sullivan. Był okres w kórym żaden z bokserów nie mógł wytrzymać siły jego pięści. Podczas jednego z tournee ofiarował on 100 dolarów temu. kto będzie z nim walczył przynajmniej w ciągu czterech rund. Zgłosiło się 50 zawodników, z których żaden nie dotrzymał warunków.

W Nowym Jorku zgodził się walczyć z Sullivanem Anglik Tug Wilson. Walka zebrała na Madison Square Garden 12.000 widzów. Zakłady stały w stosunku 7:1 dla Sullivana, a gdy Anglik w pierwszej rundzie dziewięć razy znalazł się na deskach zakłady wzrosły do 6:1. W drugiej rundzie Wilson leżał osiem razy na deskach. W trzeciej i czwartej rundzie Anglik ciągle leżał, a sędzia tylko liczył sekundy. Mimo to Anglik nie został znokautowany. gdyż zdołał zawsze podnieść się zanim sędzia naliczył do dziewięciu. Tak więc Wilson

otrzymał 1,000 dolarów.

Swego czasu wielką popularnością cieszył się japoński system walki Jiu-Jitsu. Pewna grupa Japończyków przybyła do Wiednia, aby tam popisywać się swoją umiejętnością. Do walki z Japończykami zgłosił się wiedeński zapaśnik Glosser - Waldemeer który walczył z takiem powodzeniem, że nietylko

pokonał Japończyków.

ale spowodował szybki ich wyjazd z Wiednia.

Późniejszy mistrz świata w walce cat - cath - can Henry Irsinger pracował jako czeladnik piekarski w Londynie. W teatrze Alhambra popisywał się Japończyk, który ofiarował 25 funtów szterlingów temu, kto potrafi mu się opierać przez 15 minut. Irslinger zgłosił się i pokonał Japończyka w ciągu 8 minut. Zwycięstwo to zjednało mu

olbrzymią sławę.

Karol Sesta znany obrońca piłkarski, jest — o czem może wielu nie wiedziało także doskonałym atletą. Gdy drużyna wiedeńska była w Paryżu, odwiedził Sesta wraz z kolegami jeden z teatrzyków. Popisywał się tam zapaśnik, który ofiarował nagrodę temu, który wyciągnie go zapomocą pociągnięcia liny z kąta. Sesta, zdopingowany przez kolegów, zgłosił się i owego herkulesa

z łatwością wyciągnął.

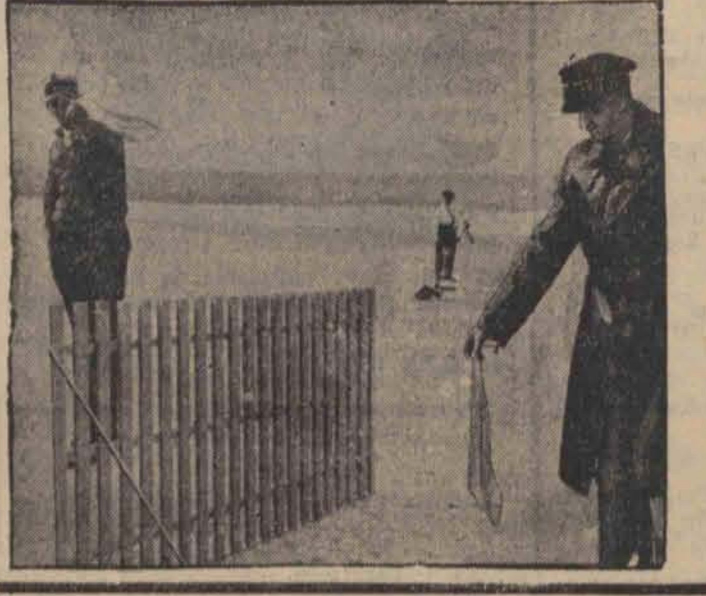
Zapaśnik ów wytłumaczył się, że Sesta pociągnął go w nieprzepisanym momencie. Powtórzono więc próbę i Sesta bez większego wysiłku przeciągnął owego zapaśnika na środek sceny.

Także i słynny zapaśnik Eugenjusz Sandow nie uniknął blamażu,

Gdy pewnego razu popisywał się w jednym z londyńskich teatrów, zgłosił się jakiś młody człowiek, który oświadczył, że powtórzy te same sztuki, któremi produkował się Sandow.

Publiczność wyśmiała amatora, co jednak go nie zraziło i ku zdumieniu publiczności, oraz samego Sandowa, wykonał on cały program lepiej i łatwiej niż Sandow. Owym zapaśnikiem okazał się Niemiec Artur Sakson, który niebawem stał się sławnym i występował w szeregu teatrów. Słynną była jego walka z lwem, którego zdołał unieszkodliwić.

Dzisiaj tego rodzaju pokazy ciesza się już dużo mniejszą popularnością, bowiem rozwój innych gałęzi sportów usunął w cień olbrzymów i kolosów, których sława jednak żyje jeszcze ciągle w rozlicznych anegdotach i opowiadaniach.



Ochrona plaży.

Nad morzem panują często wiatry, które przerzucają lotny piasek, tworząc liczne wydmy. Celem ochrony plaży przed zasypaniem ustawia się na plażach zagranicznych przenośne płoty, które zatrzymują lotny piasek w miejscu z góry obranem.

Nowe zagłębie węglowe

powstaje na Dalekim Wschodzie.

Druga piatiletka sowiecka obejmuje między innemi zagadnienie eksploatacji ogromnego zagłębia węglowego w dolinie rzeki Bureji, jako bazy zaopatrzenia w paliwo sowieckiego Dalekiego Wschodu.

Burejskie zagłębie węglowe położone jest w środkowym biegu Bureji, w odległości 400 kilometrów na północo-wschód od magistrali kolejowej. Obejmuje ono powierzchnię

11 tysięcy klm. kw.

Pierwsze badania, które stwierdziły obecność pokładów węgla, w urwistych brzegach rzeki, dokonane były jeszcze w zeszłem stuleciu. Jednakże systematyczne i głębsze badania zorganizowane zostały dopiero przez geologów sowieckich w 1930—31 roku.

W wyniku tych badań ustalono dotychczas, że zapasy węgla nad Bureją liczą

około 100 miljardów tonn,

t. j. półtora raza więcej, niż Zagłębie Donieckie. Węgiel burejski odznacza się wysoką jakością: koksuje się, wykazuje wielką wydajność ciepła i pozostawia stosunkowo mało popiołu.

Obok Zagłębia węglowego, wykryto wielkie pokłady rud żelaznych, obliczanych na 600 milj. tonn rudy, zdatnej dla celów hutniczych. Sąsiedztwo węgla burejskiego i rudy pozwala na stworzenie na miejscu przemysłu hutniczego. Plan drugiej pięciolatki przewiduje, prócz eksploatacji Burejskiego Zagłębia węglowego również i budowę zakładów hutniczych.

Otwiera to nowe perspektywy dla rozwoju ekonomicznego tego kraju, który obfituje pozatem w lasy, złoto; zwierzęta futerkowe itd. Znajdująca się obecnie w budowie Bajkalsko - Amurska magistrala kolejowa przetnie Zagłębie Burejskie i przyczyni się również do rozwoju gospodarczego i kulturalnego dzikiej tajgi. Rzeka Bureja nadaje się bardzo dobrze

do żeglugi, spławu i budowy elektrowni

wodnych. Gotowe już są projekty czterech hydroelektrowni na rzece Bureji i dwóch na rzece Tyrmie (dopływ Bureji), o mocy ogółem około 1,5 miljona kilowatów.

Zorganizowane już zostało kierownictwo budowy kopalń zagłębia Burejskiego „(Burejstroj").

Wysłana została na miejsce budowy ekspedycja, złożona ze specjalistów w różnych dziedzinach gospodarstwa narodowego, oraz z ludzi, wyznaczonych do budowy przedsiębiorstw pomocnicych, do wyrębu lasów i do stworzenia niezbędnej bazy aprowizacyjnej.

Buduje się już drogi i mieszkania dla robotników.

„DUCHY" MAJĄ SWYCH ZWOLENNIKÓW.

Niesamowite muzeum.

Rozum ludzki bada głębiny morskie, sięga do stratosfery i wzbija się ku dalekim gwiazdom. Lecz ciągle jeszcze pozostają niewytłumaczalne dla niego zjawiska: życie pozagrobowe i siły medjalne. Zainteresowania tego rodzaju są zawsze jednakowo silne i wielu uczonych całe życie nieraz pracuje nad zbadaniem

postępowania „duchów"

i nad nawiązaniem z nimi istotnego kontaktu.

Na czele tego niezwykle interesującego ruchu naukowego, znajdują się: Karol Richet, profesor Sorbony i Hans Driesch, znany niemiecki uczony. Interesują się oni przedewszystkiem zjawiskami telekinetycznemi i „aportem", t. j. przenoszeniem niewytłumaczalnem różnych przedmiotów, lub poruszaniem się przedmiotów martwych. Ten nowy kierunek naukowy nazywany jest parapsychologją, lub metafizyką.

Parapsychologja bada z punktu widzenia naukowego i pod ścisłą kontrolą naturę sił działających i stawia zapytanie, czy można tu brać pod uwagę wpływ duszy osób zmarłych?

W pierwszem i jedynem muzeum metapsychicznem świata w Budapeszcie, znajduje się

interesujące laboratorjum,

w którem uczeni badają owe zjawiska nadprzyrodzone, oraz założyli przy niem „muzeum duchów". Znajduje się w nim kolekcja przedmiotów, przyniesionych przez „duchy". Widzimy więc sztaby żelazne, długie na pół metra, kamienie o wadze 7 do 9 kg., stare dachówki i inne przedmioty, przyniesione w niezwykły sposób na stół spirytystyczny. Kartka, przyczepiona do każdego eksponatu, mówi, w jaki sposób został on aportowany, co stwierdzają podpisy wiarygodnych świadków. Często się zdarza, że spadają one poprostu z sufitu na stół, niepoprzedzone żadnym znakiem, albo „przenikają" do pokoju ze szczelnie zamkniętych szuflad. Innym razem medjum uprzedza, że „duch" przyniesie żądany przedmiot, ścisła kontrola i rewidowanie uczestników seansów przed ich wejściem do pokoju, wykluczają — podobno —

wszelkie oszustwa.

Ogólne zainteresowanie budzą w muzeum budapesztenskiem stare medale, naboje, łańcuchy, kwiaty, gałęzie, a także i książki, przynoszone przez „duchy". Najdziwniejsze jest to, że w laboratorjum tem żyją do dziś dnia w dobrem zdrowiu przyniesione przez „ducha"....

żółw i białe myszy.

Fotografje i rysunki, pokrywające ściany muzeum, przedstawiają fruwające krzesełka, wirujące stoliki, oraz ubrania uczestników seansów, otoczone, jakby świetlaną obwódką, pokoje oświetlone niezwykłem światłem, oraz inne zjawiska fizyczne i telekinetyczne.

W muzeum tem można też zobaczyć fenomenalne dowody „cudów" znanej spirytystki, Silwert z Grazu.

Najwartościowszą zdobyczą muzeum „duchów" są przedewszystkiem dokumenty przebiegu seansów, zebrane do dnia dzisiejszego.

PODSŁUCHANE

W SĄDZIE.

— Zajęcie oskarżonego?

— Szukam zajęcia.

— Ale ja się pytam o stałe zajęcie??

— To jest właśnie moje stałe zajęcie.

DZIECIĘCA LOGIKA.

Piotruś lubi biegać po kałużach. Im głębsza kałuża, tem większą ma przyjemność. Po ulewnym deszczu Piotruś poszedł z ojcem na spacer. Na ulicach pełno błotnistych kałuż. Piotruś zatrzymuje się nagle i pyta ojca: — Tatusiu, dlaczego nie pobiegasz sobie po wodzie, tobie przecież nikt nie może zabronić?

W roku 2034-tym

większość ludzi dożyje 70-ciu lat.

Jak będzie świat wyglądał za lat pięćdziesiąt, za sto, Pytanie interesujące zawsze najszersze masy czytelników, którzy radziby sięgnąć, jeśli nie swoją, to przy pomocy cudzej wyobraźni w przyszłość i uchylić zasłonę, kryjącą obraz tego, co przyjdzie.

Profesor J. B. S. Haldane, uczony angielski, wydał niedawno broszurę, w której kreśli obraz świata

za lat trzydzieści.

Obraz dość pesymistyczny. Haldane twierdzi, że dalszy, niepowstrzymany rozwój techniki przyczyni się do wzrostu dalszego bezrobocia, a jednocześnie pomoże do zorganizowania państwa wg. zasad naukowych. W nowym ustroju każde dziecko zaraz po urodzeniu znajdzie się pod opieką służby zdrowia, matki będą otrzymywały wynagrodzenie za macierzyństwo, poczytywane za służbę społeczną. Medycyna i higjena osiągną tak wysoki stopień rozwoju, że większość ludzi

dożyje 70-ciu lat,

nie wiedząc nawet, co to jest choroba. Technika chirurgji osiągnie rozwój wręcz fantastyczny. Wszystkie gałęzie wnętrza ziemi posunie się znakomicie naprzód i dzięki zdobyczom techniki będziemy w stanie dowiercić się do

12 mil wgłąb skorupy ziemskiej.

Jednocześnie uda się nam wysłać rakietę na księżyc.

Grono uczonych amerykańskich podjęło znów próbę zobrazowania świata w jego rozwoju za lat sto, t. j. w roku 2034. W roku tym ludzkość nie będzie już wiedziała o istnieniu chorób zakaźnych, które znikną zupełnie. Świat i ludzkość staną się bardzo bogate.. gdyż wiedza nasza pozwoli nam na wyzyskanie energji słońca i to w takim stopniu, że będzie ona wystarczać na utrzymanie w ruchu wszystkich maszyn. Z mórz i oceanów potrafimy wydobywać

złoto w takiej ilości,

że starczy go dla wszystkich krajów. Postępy telewizji pozwolą nam obserwować wszystko, co się dzieje na globie ziemskim, nie ruszając się z naszego pokoju. Technika budowlana dojdzie do tak wielkiego rozwoju, że za niewielką sumę można będzie wybudować w ciągu kilku tygodni dom, willę, pałac. Lotnictwo stanie się tak zwykłym codziennym środkiem lokomocji,

jak dzisiaj koleje.

Kilka godzin wystarczy do przelotu z Europy do Ameryki, a koszty podróży powietrznych obniżą się znakomicie i zezwolą na korzystanie — tego źródła komunikacyjnego szerokim warstwom ludzkości. Słowem, świat ulegnie wielkim przeobrażeniom i skurczy się przestrzennie.

We wszystkich tych przewidywaniach niema nic fantastycznego, przynajmniej o tyle, o ile nie chodzi o formy współżycia społeczeństw i krajów.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 196 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski